IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW ENERGII I SKARBU PAŃSTWA (NR 5)**

z dnia 13 lutego 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 5)

13 lutego 2020 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat dynamiki i perspektyw rozwojowych instalacji fotowoltaicznych w Polsce.

– informację Ministra Aktywów Państwowych na temat rozwoju elektrowni wiatrowych w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ireneusz Zyska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu, pełnomocnik rządu do spraw odnawialnych źródeł energii wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Gryglas** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami**, Krzysztof Mazur** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Piotr Naimski** pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej wraz ze współpracownikami, **Rafał Gawin** prezes Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Sławomir Stoliński** doradca prawny w Departamencie Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Mateusz Iskrzyński** przedstawiciel Instytutu Badań Systemowych Państwowej Akademii Nauk, **Marek Mnich** przewodniczący NSZZ „Solidarność 80", **Eryk Ostapiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Kadrowych Energetyki, **Włodzimierz Mucha** wiceprezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A., **Irena Gajewska** menedżer do spraw komunikacji w Polskim Stowarzyszeniu Energetyki Wiatrowej wraz ze współpracownikami oraz **Janusz Witczyk** przedstawiciel Stowarzyszenia Horyzont.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry. Witam serdecznie.

Mam informację, że mamy kworum, więc możemy rozpoczynać. Mamy już i tak lekkie opóźnienie. Wiem, że niektórzy z państwa ministrów mają jeszcze jakieś pilne obowiązki, chociaż to Komisja jest najważniejsza. Mam nadzieję, że od panów ministrów będziemy mogli usłyszeć informacje, które przewidziane są na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Szanowni państwo, protokół z poprzedniego posiedzenia, wobec niewniesienia uwag, uważam do przyjęty.

Witam państwa posłów, pana ministra Piotra Naimskiego, pana Ireneusza Zyskę, pana Krzysztofa Mazura, pana Zbigniewa Gryglasa, wraz ze współpracownikami. Witam pana prezesa Włodzimierza Muchę z Polskich Sieci Elektroenergetycznych oraz prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, pana Rafała Gawina i wszystkich pozostałych gości. Wiem, że są też przedstawiciele związków zawodowych. Nie mam tu nazwisk, więc nie mogę powitać imiennie, ale witam serdecznie wszystkich państwa.

Porządek dzienny przewiduje dwa punkty. W pierwszym punkcie rozpatrzenie informacji na temat dynamiki i perspektyw rozwojowych instalacji fotowoltaicznych w Polsce przedstawi minister aktywów państwowych i minister rozwoju. Punkt drugi to rozpatrzenie informacji ministra aktywów państwowych na temat rozwoju elektrowni wiatrowych w Polsce. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Zatem uważam, że porządek został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

W pierwszym punkcie pan minister Zbigniew Gryglas zabiera głos jako pierwszy. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Zbigniew Gryglas:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić informację ministra aktywów państwowych, dotyczącą rozwoju tych najbardziej popularnych technologii, w zakresie odnawialnych źródeł energii w naszym kraju.

Proszę państwa, Komisja Europejska w ubiegłym roku, pod przewodnictwem nowej przewodniczącej, przyjęła program „Zielony ład", który zakłada gospodarkę zeroemisyjną od roku 2050. Bardzo ambitny program. Rząd polski na Radzie Europejskiej przedstawił uwarunkowania realizacji tego zamierzenia. W szczególności zwrócił uwagę, że punkt wyjścia dla wielu krajów europejskich jest w tym zakresie bardzo różny. Polska znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji, z tradycyjnie dużym udziałem węgla, jako paliwa pierwotnego. To zamierzenie będzie trudne do realizacji, szczególnie trudne. Będzie wymagało także zewnętrznego wsparcia finansowego, gdyż całe przedsięwzięcie, związane z transformacją polskiej elektroenergetyki, jest oceniane na kilkaset miliardów złotych. Jest to bardzo kosztowne przedsięwzięcie.

Proszę państwa, te zadania, te cele, określone w programie komisyjnym, zostały w dużym stopniu transferowane do naszych programów wewnętrznych. Mówię tu przede wszystkim o Polityce energetycznej Polski – projekcie dokumentu strategicznego rządu i Krajowym planie na rzeczy energii i klimatu, który został już przesłany do Komisji Europejskiej. Oba te dokumenty przewidują, że do roku 2030 osiągniemy około 32% udziału odnawialnych źródeł energii w wytwarzaniu energii elektrycznej. Natomiast po roku 2040 ten udział znacząco wzrośnie – do ponad 40%. Te dokumenty są w tym zakresie skorelowane.

Z zasadniczych technologii, które będziemy rozwijali, należy wymienić przede wszystkim fotowoltaikę. Tutaj przewidujemy bardzo duży wzrost – około 7 GW do roku 2030 i 16 GW do roku 2040. Proszę państwa, te zamierzenia są bardzo realne. Potwierdzają je ostatnie lata, a szczególnie miesiące. W tym segmencie mamy do czynienia z wielkim boomem inwestycyjnym. Ten boom dotyczy zwłaszcza małych instalacji – mikroinstalacji. Polacy wzięli sprawy w swoje ręce i na dachach swoich domów instalują masowo takie instalacje. Małe, rzędu kilku kW mocy, ale pokrywające potrzeby gospodarstw domowych. Wydatnie wpłynął na to rządowy program „Mój prąd", który zakładał dopłaty w wysokości około 5 tys. zł do każdej takiej instalacji. Według najnowszych danych, które posiadamy, od momentu wejścia w życie tego programu, pojawiło się 24 tys. nowych instalacji, o mocy 134 MW. Ta dotacja z budżetu wyniosła już 120 mln zł.

Proszę państwa, od jednego z ekspertów usłyszałem, że w tym przypadku rząd zainwestował stosunkowo ograniczone środki, ale osiągnął bardzo wielki efekt, ponieważ mamy do czynienia z lawinowym wzrostem tych instalacji. Spodziewamy się, że w roku 2019 tych instalacji będzie aż na łączną moc 1000 MW, czyli w tymże roku przybędzie nam 1 GW nowych mocy. Jest to dowód na to, że ten instrument jest bardzo skuteczny. Program „Mój prąd" dał spodziewany impuls. Nawet można powiedzieć, że ten impuls jest wyższy niż oczekiwaliśmy. Tak to się wydarzyło. Za chwilę poproszę jeszcze pana dyrektora o rozwinięcie tematu. Na tę chwilę, to są te kluczowe informacje, dotyczące technologii fotowoltaicznej.

Jeśli chodzi o lądową energetykę wiatrową, to po pierwszym rozwoju tej technologii, mieliśmy pewne negatywne skutki społeczne. W moim przekonaniu one wynikały ze zbyt liberalnych regulacji, zastosowanych w tym przypadku, a także negatywnych, niewłaściwych praktyk niektórych inwestorów. Rozmawiałem z wieloma takimi, odpowiedzialnymi inwestorami, jeśli chodzi o energetykę wiatrową, którzy wskazywali na to, że regulacje były zbyt liberalne. Doszło do sytuacji, w której instalacje farm wiatrowych lądowych pojawiały się w miejscach, w których nigdy nie powinny wystąpić. W efekcie doszło do ograniczenia, jeśli chodzi o kryteria odległościowe lokalizowania turbin, w szczególności w pobliżu mieszkalnych obiektów, w pobliżu domostw. To z kolei wywołało spowolnienie, ale proszę państwa, ostatnie lata – 2018 i 2019 – to ponowny rozwój tej technologii.

Mieliśmy do czynienia z kilkoma aukcjami. Pierwsza w roku 2018 i kolejne w ubiegłym roku, które będą prowadziły do rozwoju tej technologii w granicach 4000 MW nowych mocy. Według naszych analiz i konsultacji z branżą, przewidywane aukcje na ten

rok to 800 MW. Pokryją wszystkie projekty, które są w fazie przygotowania, czyli nie będzie projektów, które zostałyby bez wykorzystania. Co więcej, chcę tutaj podkreślić, że w tym roku planujemy dwie rundy aukcyjne. To jest pewna nowość. Dla tych inwestorów, którzy nie wygrają aukcji w pierwszej rundzie, będzie jeszcze dogrywka – tak można powiedzieć. Będą mieli szansę na to, żeby zaistnieć w kolejnej rundzie, przewidywanej na koniec roku. Zatem podchodzimy do tych projektów bardzo elastycznie.

Chcę wskazać, że te projekty, ale także wspomniane wcześniej projekty fotowoltaiczne, prowadzą do tego, że osiągniemy cel unijny zakładany na rok 2020 cel, tj. 15% udziału OZE w energii wytwarzanej w Polsce.

Proszę państwa, kolejna technologia, jeśli chodzi o odnawialne źródła energii, to morska energetyka wiatrowa, z którą wiążemy bardzo duże nadzieje. W polityce energetycznej Polski pierwotnie zapisaliśmy 10,4 GW mocy do roku 2040 z instalacji morskich, ale jesteśmy przekonani, że tego miejsca na offshore będzie znacznie więcej. Opracowane w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej plany zagospodarowania obszarów morskich, pozostawiają jeszcze margines bezpieczeństwa. Dają szansę na rozwój tej technologii w większym rozmiarze.

Przez ostatnie lata wiele dyskutowaliśmy na temat celowości inwestycji w morskie farmy wiatrowe w Polsce. Dzisiaj już takie dyskusje nie są toczone. Wszyscy, jak sądzę, jesteśmy przekonani do tego, że wiatr na morzu jest wielką perspektywą dla Polski. Mamy doskonałe warunki na Bałtyku. Co więcej, w odróżnieniu od lądu, te instalacje nie będą wywoływały jakiś większych protestów społecznych. Twierdzę, że w ogóle nie powinny wywoływać żadnych protestów, dlatego że farmy będą zlokalizowane daleko od brzegu morskiego. Najbliższe to około 8 km, więc mówiąc kolokwialnie – z plaży państwo nie zobaczą tych instalacji. Będą bardzo daleko. Nie będą przeszkadzały rybakom i marynarzom. Będą zlokalizowane poza szlakami transportowymi. Zadbaliśmy także o kwestię ochrony środowiska. Tutaj mamy do czynienia z bardzo precyzyjnym planowaniem. Te obszary w planie zagospodarowania morza są rzeczywiście bardzo mądrze, w przemyślany sposób, zaprojektowane – tak, żeby nie burzyć w przyszłości tego porządku, który panuje na morzu.

Elementem, na który bardzo liczymy w rozwoju morskich farm wiatrowych, jest impuls rozwoju przemysłowego. Szacujemy, że już dzisiaj około 100 przedsiębiorstw polskich, z różnym, zarówno państwowymi, jak i prywatnym kapitałem, pracuje w tej branży, pomimo że nie zbudowaliśmy jeszcze żadnej instalacji. Mamy szansę na to, żeby na starcie około 50% produktów i usług pochodziło z Polski. Natomiast docelowo to może być jeszcze znacząco więcej. Ten kierunek znajduje swój wyraz w projektowanej regulacji, w ustawie, którą Ministerstwo Aktywów Państwowych zaproponowało w ostatnim okresie. Wskazujemy tam taki mechanizm znany w Europie, akceptowany przez Komisję Europejską, wspierania lokalnego łańcucha dostaw. Jest to rozwiązanie bardzo zbliżone do tego, które stosowane jest w Wielkiej Brytanii. W Wielkiej Brytanii przyniosło wielkie korzyści. Tam, z początkowo, z kilku procent udziału firm krajowych – brytyjskich, Brytyjczycy doszli obecnie do ponad 50% działu krajowego. My, jak wspomniałem, chcemy wystartować ze znacznie wyższego poziomu i skończyć gdzieś w granicach 80%, a może nawet 90%. Jest szansa na to, żeby także najważniejsze elementy, czyli turbiny – serca elektrowni wiatrowej morskiej – powstawały także w naszym w naszym kraju. Toczą się rozmowy na tern temat.

Żeby państwu uzmysłowić jak bardzo realny jest to projekt, powiem tylko, że już dzisiaj rozmawiamy o tym, wybieramy miejsce, w którym powstanie port instalacyjny dla polskiego offshoru. To jest kluczowa decyzja. Musimy ją podjąć już teraz, choć pierwsze farmy będą zbudowane prawdopodobnie w 2024 r. Takie jest nasze zamierzenie.

Reasumując, OZE już nie jest technologią, która byłaby dodatkiem w polskim miksie energetycznym. Stanowi coraz bardziej podstawę tych planów rządowych. Są to plany rozważne, zakładające ewolucyjną zmianę i transformację polskiego sektora elektroenergetycznego, przy zachowaniu bezpieczeństwa energetycznego. To jest kluczowe i o tym zawsze musimy pamiętać. Te działania muszą być prowadzone w rozważny sposób, także ewolucyjny.

Drugim elementem, do którego przywiązujemy wagę, jest utrzymanie konkurencyjności polskiej gospodarki. Cena energii elektrycznej musi znajdować się na racjonalnym poziomie, umożliwiającym rozwój naszej gospodarki. Musi być także na akceptowalnym poziomie dla Polaków, dla gospodarstw domowych. W tym zakresie, jak państwo wiedzą, rząd dokona interwencji, by złagodzić skutki nieznacznych wzrostów cen energii elektrycznej.

Ze swojej strony bardzo dziękuję. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to jeszcze na chwilę oddałbym głos panu dyrektorowi, żeby przedstawił kluczowe dane, dotyczące tych dwóch podstawowych technologii. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Energii Odnawialnej i Rozproszonej Ministerstwa Aktywów Państwowych Leszek Banaszak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Leszek Banaszak, zastępca dyrektora Departamentu Energii Odnawialnej i Rozproszonej Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, pan minister Gryglas w swoim wprowadzeniu przedstawił tak dużo danych, że będzie mi bardzo trudno dodać jeszcze coś nowego, ale spróbuję.

Zacznę od energetyki słonecznej. Energetykę słoneczną cechuje najszybszy przyrost mocy, wśród wszystkich technologii pozyskiwania energii w Polsce. Jest to związane z postępującym spadkiem kosztów instalacji fotowoltaicznych. 1 stycznia 2020 roku moc zainstalowana źródeł fotowoltaicznych w krajowym systemie elektroenergetycznym wyniosła 1299 MW, czyli prawie 1300 MW, wobec 471 MW na koniec 2018 roku. To znaczący wzrost.

Obecnie spośród wszystkich rodzajów instalacji fotowoltaicznych w Polsce najszybciej rozwijają się mikroinstalacje, o mocy zainstalowanej do 50 kW. Na koniec 2019 roku moc zainstalowana w mikroinstalacjach wyniosła 987 MW, przy około 313 MW zainstalowanych w małych i wielkoskalowych instalacjach PV. Tak jak już pan minister Gryglas wspomniał – rozwój mikroinstalacji fotowoltaicznych w Polsce jest dodatkowo wzmacniany poprzez dedykowane programy wsparcia finansowego, jak chociażby „Mój prąd”, z pulą środków w wysokości 1 mld zł, przeznaczonych na dofinansowanie instalacji o mocy 2-10 kW. Szacujemy, że w trakcie trwania tego programu, w Polsce powstanie około 200 tys. tego typu instalacji.

Natomiast rozwój wielkoskalowych instalacji fotowoltaicznych opiera się głównie na systemie aukcyjnym, obowiązującym od 1 lipca 2016 r. Dynamiczny rozwój OZE, jak i samej fotowoltaiki, jest zgodny z zapisami dokumentów strategicznych, takich jak Krajowy plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021-2030 oraz Polityka energetyczna Polski 2040, które przewidują, że do 2040 roku moc zainstalowana w elektrowniach fotowoltaicznych w Polsce, może wynieść nawet do 20 GW rocznie. Zaś ilość dostarczonej przez nie energii elektrycznej to jest około 20 TWh rocznie. Maksymalny poziom rocznego przyrostu mocy w systemie dla źródeł PV został określony na poziomie 1 GW. To z uwagi na ograniczenia techniczne sieci. Swobodny rozwój fotowoltaiki, związany z rosnącą opłacalnością wykorzystania tej technologii, ma nastąpić już od roku 2022, zaś od roku 2028 elektrownie fotowoltaiczne mają stać się w pełni rentowne, nie potrzebując już wsparcia.

Należy wspomnieć również, że fotowoltaika to, oprócz morskiej energetyki wiatrowej, najbardziej dynamicznie rozwijające się źródło OZE w naszym kraju. Trzeba jeszcze powiedzieć, że dominująca liczba małych i wielkoskalowych instalacji fotowoltaicznych znajduje się na terenie województwa lubelskiego. Jest to w dużej mierze związane z nasłonecznieniem, które w południowych obszarach tego województwa jest uznawane za najlepsze w Polsce. Podobnie jest na terenie województwa podkarpackiego. Natomiast rozmieszczenie mikroinstalacji PV jest praktycznie równomierne na terenie całego kraju. To tyle na temat fotowoltaiki.

Jeszcze kilka słów na temat energetyki wiatrowej, która rozwijała się w stosunkowo szybkim tempie na początku lat dwutysięcznych. W latach 2017-2018 stanowiła około

8,7% energii wytworzonej ogółem w Polsce. Tak jak pan minister wspomniał – ze względu na negatywne skutki społeczne, wynikające w szczególności z niewłaściwych praktyk niektórych inwestorów, wprowadzono ograniczenia odległościowe lokowania turbin do najbliższego obiektu mieszkalnego. W połowie 2019 r. moc zainstalowana w instalacjach wykorzystujących energię wiatru wyniosła ponad 5880 MW, stanowiąc prawie 70% mocy zainstalowanej we wszystkich instalacjach odnawialnych źródeł energii. Również zgodnie z założeniami, przyjętymi dla projektu PEP 2040, potencjał rynkowy elektrowni wiatrowych na lądzie ocenia się na 10 GW mocy zainstalowanej i zakłada się utrzymanie tego wolumenu w perspektywie do 2040 roku. Oczywiście należy tutaj również jeszcze raz wspomnieć o tym, że widocznym trendem europejskiej i światowej gospodarki, który umożliwia efektywne gospodarowanie surowcami i miejscowym potencjałem energetycznym, jest rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

Pan minister Gryglas powiedział już o tym, jakie wolumeny będą zawarte w dokumentach strategicznych, jeśli chodzi o morską energetykę wiatrową. Ja tylko dodam, że w Ministerstwie Aktywów Państwowych trwają prace nad projektem ustawy o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych. W tej chwili ten projekt jest od ponad trzech tygodni w konsultacjach społecznych. Konsultacje zakończą się z końcem bieżącego tygodnia. Do tego projektu spływa bardzo dużo bardzo ciekawych i interesujących uwag. Myślę, że będziemy, po odniesieniu się do wszystkich uwag, chcieli jak najszybciej procedować ten projekt, żeby umożliwić rozwój tej dziedziny odnawialnych źródeł energii w naszym kraju. To tyle ode mnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę jeszcze o zabranie głosu pana dyrektora Przemysława Hofmana.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Niskoemisyjnej Ministerstwa Rozwoju Przemysław Hofman:

Szanowni państwo, niestety pan minister Mazur musiał wcześniej opuścić posiedzenie Komisji z uwagi na to, że przewodniczy innemu spotkaniu. Poprosił mnie o przedstawienie jeszcze kilku dodatkowych informacji w stosunku do tego co przedstawili minister Gryglas i dyrektor Banaszak.

Przede wszystkim zwróciłbym państwa uwagę na to – nie powtarzając wszystkich danych, o których tutaj była mowa, świadczących o tym jak sektor fotowoltaiki rozwinął się w naszym kraju w ostatnim roku – że tak naprawdę było to skutkiem kilku inicjatyw rządowych, które umożliwiły typowemu Kowalskiemu na skorzystanie z profitów, związanych z instalacją takiej technologii. Chciałbym tutaj wspomnieć o dwóch programach. O programie „Mój prąd”, który został uruchomiony we wrześniu ubiegłego roku, a więc działa od niedawna. Program został uruchomiony wspólnie przez ówczesne Ministerstwo Energii (obecnie Ministerstwo Aktywów Państwowych) i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Ten program funkcjonuje przez kilka miesięcy. W ramach programu Kowalski, typowa osoba fizyczna, może uzyskać dofinansowanie do 5 tys. zł do mikroinstalacji fotowoltaicznej, zainstalowanej na swojej nieruchomości. Już ponad 20 tys. tego typu instalacji uzyskało dofinansowanie z tego programu i na pewno dzięki temu takie instalacje zostały zainstalowane. Biorąc pod uwagę to, że w całym zeszłym roku przyrost ilości mikroinstalacji, to było około 100 tys., to widzimy jak istotny wkład miał ten program w decyzje Polaków, odnośnie do tego czy decydować na fotowoltaikę, czy nie.

Drugi program, który co do zasady nie miał założeń promowania samej fotowoltaiki, ale miał na celu ograniczenie emisji zanieczyszczeń powietrza, między innymi poprzez wymianę wysokoemisyjnych źródeł ogrzewania, w tym także na źródła związane z odnawialnymi źródłami energii, to program „Czyste powietrze”. W jego ramach, przez ostatni rok, kilka tysięcy budynków jednorodzinnych zostało wyposażonych w nowoczesne instalacje OZE, pozbywając się wysokoemisyjnych źródeł ogrzewania – z reguły zasilanych paliwem stałym, które powodowały zanieczyszczenie powietrza w wielu miejscowościach w Polsce.

Trzecim takim programem, który w zeszłym roku na pewno wpłynął na decyzje Polaków odnośnie do inwestycji w mikroinstalacje OZE, to wprowadzona w podatku PIT ulga termomodernizacyjna. Tak naprawdę danych jeszcze w tym momencie nie ma – dotyczących szczegółowego odzewu. Dane będziemy mieli po 2019 roku, jeśli cho-

dzi o kwoty, wykorzystane do możliwych odliczeń od PIT. Z nieformalnych sygnałów wiemy, że to zainteresowanie jest bardzo duże. Bardzo istotny składnik odliczeń, które w podatku PIT będzie można zrobić – do kwoty 53 tys. zł od podstawy opodatkowania – przeznaczając to na cele, związane z szeroko rozumianą poprawą efektywności energetycznej domów jednorodzinnych, w tym przeznaczyć na instalacje fotowoltaiczne.

Zwróciłbym też uwagę na dwa dodatkowe elementy, które udało się wspólnie, we współpracy pomiędzy ministerstwami wdrożyć w ostatnim roku. Te elementy pomogły decyzjom w zakresie instalacji tego typu technologii przez osoby fizyczne oraz na przykład przez małe przedsiębiorstwa. Pod przewodnictwem ministra rozwoju w zeszłym roku rozpoczął pracę międzyresortowy zespół do spraw promowania i ułatwiania inwestycji w prosumenckie odnawialne źródła energii. W ramach tego zespołu udało się przygotować zestaw zmian przepisów, głównie ustawy o odnawialnych źródłach energii, ale też ustawy – Prawo energetyczne. Weszły one w życie w sierpniu ubiegłego roku i dzięki nim udało się wprowadzić kilka takich rozwiązań, które ułatwiają tym prosumentom, czyli podmiotom, które korzystają z odnawialnych źródeł energii z mikroinstalacji odnawialnych źródeł energii, wytwarzanie takiej energii na swoje potrzeby i ewentualnie oddawanie pewnych nadwyżek do sieci, po to, żeby w okresach kiedy na przykład nie świeci słońce, nie wieje wiatr, taką energię z sieci pobierać. Udało się wdrożyć takie ułatwienia. Udało się takim modelem prosumenckim objąć też przedsiębiorców, po to żeby ta energia, którą w ten sposób można wytwarzać, mogła być zużytkowana na prowadzenie działalności gospodarczej. Tego typu ułatwienia, być może jeszcze nie w sposób bardzo wymierny, ale w ciągu najbliższych miesięcy będą procentowały kolejnymi zwiększeniami ilości takich mikroinstalacji na terenie całego kraju.

Druga sprawa, może mniej formalna, ale też będąca wynikiem współpracy rządu z sektorem przedsiębiorstw, sektorem bankowym, to jest trochę wpłynięcie na zmianę stanowiska sektora finansowego, jeśli chodzi o finansowanie inwestycji w odnawialne źródła energii. Jeszcze jakiś czas temu sektor bankowy nie był specjalnie przychylny, jeśli chodzi o oferowanie różnego rodzaju instrumentów finansowych na sfinansowanie, czy współfinansowanie tego typu inwestycji. Natomiast teraz zarówno dla odbiorców detalicznych, jak i dla podmiotów większych, pojawiły się tego typu narzędzia finansowe, oferujące kredyty, pożyczki pod tego typu instalacje. Polacy zaczęli wykorzystywać tego typu możliwości.

Żeby nie przedłużać, na koniec chciałbym powiedzieć, że nie zakończyły się prace w ramach międzyresortowego zespołu do spraw ułatwienia inwestycji w prosumenckie instalacje OZE. Na ten rok mamy zaplanowanych kilka projektów, które w naszym przekonaniu powinny poprawić ten bardzo cieszący nas stan rozwoju sektora fotowoltaicznego. Jedna rzecz, to jest kontynuacja tego co zostało rozpoczęte w zeszłym roku, czyli wydanie rozporządzeń wykonawczych do tych przepisów, nowelizacji ustawy o OZE, które weszły w życie w sierpniu ubiegłego roku. W tym zakresie wiodącym resortem jest Ministerstwo Aktywów Państwowych. Natomiast rozporządzenia są wydawane w zakresie wspierania prosumentów, w porozumieniu z ministrem rozwoju. Dlatego wspólnie pracujemy nad przygotowaniem finalnych projektów, które pewnie lada tydzień zostaną skierowane do konsultacji publicznych. Te projekty mają doszczegółowić zasady przyłączenia mikroinstalacji do sieci przesyłowych oraz doprecyzować zasady rozliczeń i współpracy pomiędzy prosumentem, a na przykład sprzedawcą energii i operatorem sieci dystrybucyjnej. Tak naprawdę te przepisy doprowadzą do ujednolicenia tych zasad, które w tym momencie znajdują się w umowach pomiędzy operatorami, czy sprzedawcami, a prosumentami. Będą stanowiły taki wspólny standard postępowań wobec prosumentów. Usprawnią proces przyłączania mikroinstalacji do sieci, czyli jeszcze przyspieszą wszystkie działania i ułatwią decyzję gospodarstwom domowym i przedsiębiorcom, jeśli chodzi o zakup, a potem przyłączanie takich instalacji do sieci.

No i wreszcie chcielibyśmy także zająć się, w ramach osobnego projektu rządowego, rozszerzeniem modelu prosumenta na tak zwanego prosumenta zbiorowego. Chodzi o przeniesienie tych wszystkich benefitów, które w tym momencie ma indywidualny prosument –możliwość skorzystania z system opustów – na podmioty zbiorowe typu wspólnoty mieszkaniowe, spółdzielnie mieszkaniowe, osiedla. Takie podmioty mogłyby

instalować sobie na przykład duże instalacje fotowoltaiczne. Ponadto żeby z tych instalacji mogli też czerpać profity i korzystać lokatorzy lokali, które znajdują w takim budynku wspólnoty lub spółdzielni. Powinno to zwiększyć ilość tych trochę większych niż mikroinstalacje, instalacji fotowoltaicznych w naszym kraju. Dziękuję. To chyba wszystko co mam.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze któryś z panów ministrów chciałby coś dodać? Bardzo proszę. Pan Ireneusz Zyska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu, pełnomocnik rządu do spraw odnawialnych źródeł energii Ireneusz Zyska:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Chciałbym poinformować, co oczywiście opinia publiczna, która interesuje się kwestiami energetyki i polityki klimatycznej odnotowała, że z dniem 28 stycznia bieżącego roku, za rozporządzeniem Rady Ministrów, pan premier Mateusz Morawiecki powołał Pełnomocnika Rządu do Spraw Odnawialnych Źródeł Energii. To powołanie spersonalizowało się w postaci mojej osoby. Chciałbym także powiedzieć, że zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ma zajmować się koordynowaniem pracy wszystkich ministrów konstytucyjnych, którzy w swojej kompetencji zajmują się odnawialnymi źródłami energii, efektywnością energetyczną, rozproszoną energetyką i energetyką prosumencką – generalnie, jakbym to symbolicznie powiedział, zieloną stroną mocy.

Drodzy państwo, chciałbym jednocześnie, nawiązując do wypowiedzi moich przedmówców, powiedzieć że rząd Prawa i Sprawiedliwości już od ponad 4 lat bardzo mocno dba o rozwój odnawialnych źródeł energii, w tym rozwój ruchu prosumenckiego. W 2016 roku została przyjęta poprawka do ustawy o odnawialnych źródłach energii, o tak zwanych opustach, co spowodowało duży wzrost zainteresowania i rozwój instalacji prosumenckich. Takim przykładem statystycznym, który należałoby przywołać, żeby unaocznić i przypomnieć wszystkim uczestnikom rynku i także komentatorom oraz ekspertom – jest okres lat 2008-2015, kiedy w Polsce powstało 4,5 tys. instalacji fotowoltaicznych, instalacji prosumenckich. Na rok 2019, tj. w grudniu, była to liczba ponad 106 tys. instalacji. Widać kilkusetny wzrost liczby tych instalacji.

Nie stało się to samo. To była świadoma, planowa, zorganizowana polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości. To dobre legislacje, służące rozwojowi tych instalacji. To wsparcie, takie chociażby, jak ostatnio w programie „Mój prąd", który spowodował taki lawinowy skok. Drodzy państwo, oprócz tego, nie tylko w instalacjach prosumenckich, ale według komunikatu Polskich Sieci Elektroenergetycznych, w grudniu 2016 roku instalacje fotowoltaiczne wyrażały się w wartości około 300 MW w skali kraju. W tej chwili jest to wartość, na koniec roku, czy 1 stycznia 2020 r., blisko 1300 MW, czyli jest to duży blok energetyczny, przekładając to na energetykę konwencjonalną. Ta dynamika przybiera na sile. Aukcje OZE, które miały miejsce w roku 2018 i w ubiegłym roku w grudniu, dają ogromny potencjał wzrostu. Moc zakontraktowana – blisko 7 GW, które w najbliższych latach będą realizowane i będą powstawały na lądzie w Polsce. Widać tutaj zdecydowaną poprawę warunków dla inwestycji w tym obszarze.

Wszystkim krytykom, którzy wskazują na zahamowanie rozwoju OZE przez rząd Prawa i Sprawiedliwości – a odnosi się to tylko i wyłącznie do jednej branży – chcę przypomnieć, że OZE to nie tylko wiatr. To przede wszystkim niedoceniany do tej pory, nadal w legislacji – tutaj widzę też dużą rolę dla siebie w zakresie poprawy warunków ustawowych dla rozwoju branży – biogaz i biometan. Mamy ogromny potencjał, zbliżony do gospodarki niemieckiej, chociaż jesteśmy trochę mniejszym krajem. Ale jeżeli chodzi o na przykład kwestię gospodarki rolnej i producentów rolnych, także wykorzystania gospodarki komunalnej, gdzie możemy wykorzystywać tak zwane osady pościekowe, potencjał jest bliski właśnie gospodarce niemieckiej. W Niemczech biogazowni różnego typu jest blisko 12 tys. W Polsce niestety tylko 100.

Powracając do podziału na źródła odnawialne – tym, którzy utożsamiali rozwój OZE tylko z energetyką wiatrową, wskazując na ograniczenie, związane z odległością lokaliza-

cyjną, tak zwana ustawą 10H, chcę powiedzieć, że ta ustawa nie wzięła się z tego, że ktokolwiek w rządzie Prawa i Sprawiedliwości był negatywnie ustosunkowany do odnawialnych źródeł energii, w tym do energetyki wiatrowej. Wręcz przeciwnie. Dane, które możemy przytaczać, również w obszarze wiatru na lądzie, czy też teraz przygotowanej dużej, praktycznie można powiedzieć – największej na świecie inwestycji offshorowej na Bałtyku, wskazują na to, iż jest to świadome, zrównoważone, zaplanowane działanie, mające służyć rozwojowi odnawialnych źródeł energii w Polsce.

Chcę powiedzieć, że ustawa 10H wzięła się z protestów społecznych, uszanowania głosu społecznego, który wyrażał się w masowych protestach i negatywnej polityce związanej z importem do Polski zużytych instalacji, już po zakończeniu okresu wsparcia. Zwłaszcza z Niemiec, czy z innych krajów, skąd przywożono sprzęt zużyty, montowano tutaj i oczekiwano, że po 15-letnim okresie dofinansowania, które uzyskiwano w krajach zachodnich, będzie można, w ramach programu wsparcia, kontynuować w Polsce. Było to zjawisko negatywne. Dzisiaj zostało wyeliminowane i rynek został uporządkowany. Należałoby się ewentualnie zastanowić nad liberalizacją przepisów w tym zakresie, ale tylko pod jednym i wyłącznie jednym warunkiem, że będzie to następowało za zgodą i akceptacją, a jednocześnie wymiernymi korzyściami dla całej społeczności w danym rejonie, gdzie taka liberalizacja miałaby nastąpić. Jest szereg propozycji. W tej chwili nie ma miejsca i czasu, żeby szczegółowo je omawiać. Natomiast informuję, że są analizowane.

Chciałbym powiedzieć, że z pewnością, dla wzmocnienia rozwoju, chociażby ruchu prosumenckiego instalacji, prosumenckich, czy też klastrów energii spółdzielni energetycznych, konieczne jest przyjęcie poprzez rozporządzenie albo nowelizację ustawy – chociaż właściwie w ustawie jest zapisany – modelu bilansowania międzyfazowego, tak zwanego wektorowego. Takie rozliczenia stosuje dzisiaj Polska Grupa Energetyczna. Uważam to za dobrą praktykę w polskim systemie rozliczeń z prosumentami. Natomiast pozostali operatorzy systemu dystrybucji niestety stosują inny model rozliczania, niekorzystny dla prosumentów. Należałoby to ujednolicić. Z pewnością przyczyni się to do stabilności całego rynku i także pewności dla każdego prosumenta, bezwzględnie gdzie instalacja będzie powstawała, odnośnie do warunków rozliczania.

Proszę państwa, istotne jest również to, aby wyrównać system opustów. Osobiście uważam, że ważne jest aby bilansowanie, koszty bilansowania były odpowiedzialnie rozłożone, zarówno na operatorów systemu dystrybucji, jak również na prosumentów. Musimy pamiętać o bezpieczeństwie energetycznym kraju i stabilności całego systemu, tak aby rozwój ruchu prosumenckiego nie zagroził stabilności systemu. To jest niesłychanie istotne. Dlatego pojawiają się propozycje.

Mój szanowny przedmówca wspomniał o pracach międzyresortowego zespołu, utworzonego przez ministra rozwoju. Póki co Pełnomocnik Rządu do Spraw Odnawialnych Źródeł Energii nie został zaproszony do prac w tym zespole, a dochodzą informacje o tym, że tamte opusty mają być 1 do 1, czyli de facto prosumenci mieliby magazynować energię w sieci za darmo. Licznik wektorowy, dwukierunkowy to koszt ponad 2 tys. zł. Poza tym koszty magazynowania energii także są określone. Oczywiście z definicji, jako Pełnomocnik Rządu do Spraw Odnawialnych Źródeł Energii, będę gorąco wspierał rozwój tychże. Jednakże musimy robić to odpowiedzialnie, w sposób zrównoważony, tak aby nie zagrozić stabilności całego systemu. Myślę, że poziom wyrównania, bez podziału instalacji na 10 kW i większych niż 10 kW, system opustów powinien być ujednolicony. To jest kwestia dyskusyjna, ale myślę, że 85 do 15 byłoby dobrą propozycją. Oczywiście jest ona do przeanalizowania, do przedyskutowania z całym systemem operatorów systemu dystrybucji i z polskimi sieciami energetycznymi.

Drodzy państwo, chcę powiedzieć, że jesteśmy w kluczowym momencie historii gospodarczej Polski. Akurat nakłada się to na powstanie nowej Komisji Europejskiej, a także na nową kadencję rządu w Polsce. Pan premier Mateusz Morawiecki, wychodząc naprzeciw polityce klimatycznej i polityce energetycznej Unii Europejskiej, powołał nową jednostkę organizacyjną w administracji rządowej, jaką jest Ministerstwo Klimatu. Na ministra klimatu został powołany pan Michał Kurtyka, prezydent COP 24 w Katowicach – kluczowej, przełomowej konferencji, która ustaliła zasady dotyczące regulacji

emisji dwutlenku węgla, a także szeregu innych przepisów. Myślę że konferencja w Katowicach była wielkim sukcesem, nie tylko Polski, ale praktycznie wszystkich interesariuszy, którzy w zdecydowanej większości, przyjęli konkluzje, które były tam dyskutowane. Mamy wielką szansę, aby w kontekście pojawiającej się polityki europejskiej, de facto wymagającej również wobec wszystkich krajów, także wobec Polski, zmian w systemie energetycznym oraz nowej polityki klimatycznej, skorzystać z systemu kształtującego się w tej chwili – z wielkiego funduszu Just Transition Fund, czy też innych funduszy, które będą towarzyszyły oraz mechanizmów finansowych. Tak, byśmy mogli naszą gospodarkę, zachowując oczywiście jej konkurencyjność, mogli przestawić na bardziej dynamiczny wzrost i zdecydowanie większy udział odnawialnych źródeł energii w polskim miksie energetycznym. Ta polityka znajduje już swoje odbicie. W pewnym sensie też w strategicznych dokumentach, jakimi są Polityka Energetyczna Polski 2040, czy też Krajowy plan na rzecz energii i klimatu. One są w procesie zmian, dlatego że musimy sobie zdawać sprawę, iż postęp technologiczny i rozwój instalacji, które w tej chwili pojawiają się w odnawialnych źródłach energii, w różnych branżach, jest znaczący. Przypuszczam, że za 10 lat, również jeżeli chodzi o technologię rozliczania o taryfy dynamiczne, do których powinniśmy dążyć, żeby zaistniały na naszym rynku, czy też Internet rzeczy, który wraz z technologią 5G będzie się pojawiał w Europie, w tym w Polsce, mamy ogromną szansę, aby zdynamizować cały proces rozwoju – nie tylko gospodarczego, ale także cywilizacyjnego. Mam na myśli także jakość życia, również efektywność energetyczną w transporcie – w ramach transportu kołowego, kolejowego, czy też w innych branżach.

Drodzy państwo, dodatkowo chcę powiedzieć, że odnawialne źródła energii, jak farmy offshorowe na Bałtyku, mogą w przyszłości doskonale współgrać z produkcją tak zwanego zielonego wodoru – paliwa przyszłości, który będzie napędzał nie tylko polską gospodarkę, ale gospodarkę przyszłości w skali Unii Europejskiej, czy też świata.

Podsumowując tylko jednym zdaniem, mamy przed sobą dużo pracy, ale też naprawdę wielkie możliwości. Myślę, że jest to obszar, który pozwoli na zbudowanie szerokiego konsensusu w polskim społeczeństwie. Również wśród elity politycznej, bez względu na przynależności partyjne i inne kwestie, które nieraz dzielą różnego rodzaju stronnictwa, partie polityczne w tym obszarze. Wierzę głęboko w to, że znajdziemy wspólny język i wspólnie będziemy podejmować działania, służące rozwojowi odnawialnych źródeł energii w Polsce i że będzie to także służyć rozwojowi gospodarczemu naszego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy w tej strategii uwzględnione są także elektrownie wodne?

Sekretarz stanu w MK, pełnomocnik rządu do spraw odnawialnych źródeł energii Ireneusz Zyska:

Jak najbardziej, panie przewodniczący. Wszystkie branże odnawialnych źródeł energii będą miały zielone światło. Tak mogę powiedzieć. Nie mamy takiego potencjału, jeżeli chodzi o warunki topograficzne i ukształtowanie terenu jak Norwegia czy Szwecja. Jednak biorąc pod uwagę, że w Polsce jeszcze w latach 60-70 na różnych ciekach wodnych w miejscowościach górskich i podgórskich było znacznie więcej tych instalacji, myślę że jest to też kwestia uregulowań. Uważam, że duża rola jest po stronie Urzędu Regulacji Energetyki, a także Wód Polskich, które zarządzają ciekami wodnymi, aby zmieniła się polityka związana z udostępnianiem cieków wodnych. Dzisiaj są dość duże opłaty dla dzierżawców, którzy wynajmują te miejsca, gdzie można instalować urządzenia w zakresie generacji prądu z turbin wodnych. Myślę, że trzeba to wszystko zinwentaryzować. Oczywiście będziemy również rozwijać branżę małej energetyki wodnej i dużej energetyki wodnej, tam gdzie będzie to tylko możliwe.

Za chwilę pan przewodniczący może zapytać o inną dziedzinę – geotermia. Głęboka i płytka geotermia również jest w naszym zainteresowaniu. Są to dziedziny, w których Polska posiada ogromny potencjał do wykorzystania. Oczywiście w sposób odpowiedzialny i zrównoważony. To znaczy wykorzystując dostępną wiedzę, ustaloną na podstawie badań geologicznych – szczególnie na niżu polskim, w okolicach Mszczonowa,

Uniejowa, Pyrzyc, a także na Podhalu. Wiemy, że tam znajdują się źródła wysokotemperaturowe, wody geotermalne i tam należy dokonywać takich odwiertów, aby lokalne społeczeństwa mogły z tego korzystać. Tam, gdzie jest większe ryzyko, trzeba się bardzo poważnie zastanowić. Być może należałoby stworzyć system ubezpieczeń, gdyby odwiert, który kosztuje circa 18- 20 lub więcej milionów złotych, zakończył się negatywnie, żeby ryzyko było zminimalizowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan prezes URE chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszenia.

Są już zapisani chętni do dyskusji.

Tak. Oczywiście, można. Najpierw zgłosili się członkowie prezydium, bo są bliżej. Potem państwo.

Mam jeszcze pytanie. W jaki sposób ewentualnie chętne osoby, które chciałyby się włączyć do programu „Mój prąd” mogą pozyskać informacje na temat wsparcia? Gdzie i w jaki sposób? Wiem, że 100 tys. osób skorzystało, ale ja, będąc na spotkaniach, spotykam się z pytaniami – gdzie można złożyć wniosek. Czy jest jakaś broszura na ten temat, która by ułatwiała i pokazywała drogę?

Teraz poproszę panów z prezydium. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, mam kilka pytań.

Pierwsze pytanie do pana ministra Zyski, który mówi o opustach, chociaż z bardzo ciekawą tendencją wyrównania – 1 do 1. Po drodze, jak rozumiem, te wszystkie 85 do 15 na pewno, ale kiedy następowała dynamika rozwoju OZE zaczynaliśmy od mechanizmu feed-in tariff. Był to mechanizm na początku. Takie pytanie – czy pana zdaniem system opustów jest lepszy, efektywniejszy od systemu feed-in tariff? Czy gdyby system feed-in tariff obowiązywał dalej, to nie mielibyśmy dynamiczniejszego rozwoju energetyki? Właśnie tej mikroinstalacyjnej i prosumenckiej.

Drugie pytanie jest do pana ministra Gryglasa, który powiedział, że osiągniemy cel na 2020 rok. Jak widzę, brakować nam będzie około 25 TWh energii OZE na 2020 rok. W związku z tym koszty, które mogą nas wynieść – będą związane z kosztami transferowymi – kształtują się na poziomie 8 mld zł. Czy zdaniem pana ministra, rzeczywiście jest pewność osiągnięcia celu na 2020 rok i czy rzeczywiście nie grozi nam uruchomienie tych kosztów, które są potencjalnym zagrożeniem? Stąd pojawienie się programu „Mój prąd” o wartości 1 mld zł, patrząc na 8 mld zł, którymi jesteśmy zagrożeni, pokazuje że mamy jeszcze poduszkę powietrzną na tak zwaną pomoc publiczną. Pomoc publiczną – 8 do 1 mld zł – moglibyśmy zwiększyć. O co mi chodzi i dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że program „Mój prąd” jest dobry. Jednakże powoduje coś bardzo niepokojącego. Mianowicie pauperyzację odbiorców energii – tych, którzy po prostu nie mają kasy i są biedniejsi. No bo jeśli bierzemy 5 tys. zł dopłaty, a mówimy o 6 kW, to jest to wydatek 25 tys. zł. Może 30 albo 40 tys. zł, ale 30 tys. na pewno. Program dopłaty 5 tys. zł powoduje, że tak naprawdę przystępują do niego tylko ludzie zasobni. Popatrzmy co się dzieje. Rozwarstwia się nam społeczeństwo. Społeczeństwo, jedno, które skorzysta z dobrodziejstwa „Mojego prądu” i skorzysta z możliwości fotowoltaiki na swoich dachach. Oni nie będą płacić za energię elektryczną. Tymczasem coraz większe koszty z tym związane będzie ponosiła pozostała część społeczeństwa. I tu, 8 mld zł do 1 mld zł.

Wydaje mi się, że powinniśmy sięgnąć dalej, w sposób jeszcze odważniejszy, do tego typu programów. W tym wypadku też chciałbym zapytać o „Czyste powietrze”. Tak naprawdę źródła ciepła są dla gospodarstwa domowego największym obciążeniem. Jeśli chcemy pomagać w wymianie na źródła ciepła z OZE, to pytam: czy źródłem ciepła z OZE jest gaz? Czy takim źródłem ciepła jest gaz płynny? Czy nie lepiej by było, gdybyśmy zastępowali to pompami ciepła? Żebyśmy szli w pompy ciepła. Zauważmy co nastąpi. Pomoc w „Czystym powietrzu” będzie na początku. Na przykład gaz płynny. Później ten człowiek, który skorzysta i wymieni sobie na gaz płynny, zostanie z bardzo dużymi obciążeniami, bardzo dużymi rachunkami. Może wpaść w pułapkę korzystania z gazu płynnego.

Trzecie pytanie związane jest z energetyką wiatrową. Tutaj podobno trwają prace. Nie ma niestety przedstawiciela ministra rozwoju. Chciałbym pogratulować Ministerstwu Rozwoju. Różnica między tymi dwoma oświadczeniami jest bardzo zasadnicza. Ministerstwo Rozwoju przygotowało program, w którym nie boi się powiedzieć, że musimy iść w kierunku jednoznacznie zielonej energii. To jest informacja, która pokazuje taki kierunek. W podtekście tak naprawdę czytam o zielonym ładzie energii. W podtekście czytam o zielonym ładzie Europy. W podtekście czytam także o 2050 roku, jako roku bez węgla. To w wydaniu Ministerstwa Rozwoju. Natomiast nie widzę tego w Ministerstwie Aktywów Państwowych, ale słyszę, że Ministerstwo Rozwoju pracuje nad liberalizacją ustawy wiatrakowej. Chciałbym się dowiedzieć, czy rzeczywiście są takie prace i czy zmierzają w kierunku tego, żeby upodmiotowić gminy, rady gmin w tym, ażeby to one podejmowały decyzję, co do tego, czy na ich terenie powstaną instalacje wiatrakowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Warzecha.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie. Wiemy, że z elektrowni wiatrowych na morzu będziemy mieli około 16 GW. Szacuje się, że około 2023 roku. Tak, panie ministrze? Docelowo, jeśli by się powiodła inwestycja i wybudowalibyśmy pierwszy blok elektrowni jądrowej, to również w mniej więcej w tym samym miejscu na Pomorzu będą zlokalizowane następne potężne źródła energii. Czy jesteśmy przygotowani na przesył tak ogromnej mocy w głąb kraju? Czy w związku z tym planowane są inwestycje? No, nie tylko przesył, ale też utrata mocy przesyłanej energii – być może w głąb Polski, a być może do krajów sąsiednich – na południu. To jedno pytanie.

Pan minister Ireneusz Zyska na końcu swojej wypowiedzi wspomniał o geotermii. Również ta forma będzie wspierana. Kilka lat temu, jeszcze w poprzednich kadencjach, proponowałem szefom, prezesom PGNiG, żeby wykorzystywali następującą możliwość. Kiedy poszukują gazu na terenie kraju – przecież my mamy 20% gazu własnego, więc mamy trochę tych kopalni na terenie kraju i poszukujemy nowych złóż – czy nie warto wykorzystać odwiertów do stwierdzenia obecności wód geotermalnych, jak i później, do ich ewentualnego wydobycia, czy też wykorzystania tych wód geotermalnych do ogrzewania osiedli? To byłoby tyle. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Robert Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, pytanie na dziś, żeby nie zostać zaskoczonym za lat kilkanaście albo za 20 lat. Ostatnio pojawiła się następująca informacja. 5 lutego portal Bloomberg opublikował artykuł dotyczący gospodarki zużytymi turbinami wiatrowymi. Tekst ilustrowało zdjęcie zakopywanych w ziemi łopat wiatraków. Dziesiątki tysięcy wiatrakowych łopat na całym świecie trafia ze stalowych wież prosto do ziemi. Tylko w Stanach Zjednoczonych, w ciągu następnych 4 lat, corocznie będzie się wymontowywać 8 tys. takich urządzeń. W Europie 3,8 tys. co najmniej do 2022 roku – pisali dziennikarze Bloomberga. Materiał odbił się szerokim echem w Internecie, jednak problem, którego dotyczy jest znany. Jak na razie nie ma efektywnego pomysłu na recykling łopat turbin wiatrowych. Tymczasem ilość zużytych elementów tego typu zacznie wkrótce rosnąć i to w lawinowym tempie.

Sygnały o tym, że nad Europą wisi widmo problemu ze zużytymi turbinami wiatrowymi płyną ze źródeł oficjalnych. Wynika to z badań niemieckiej federalnej agencji środowiska. Niemcy już wkrótce mogą borykać się z problemem nadmiernej ilości zużytych turbin wiatrowych. W 2024 roku na złom pójdzie 70 tys. ton samych tylko łopat wiatraków. Spodziewana rozbiórka tysięcy starych turbin wiatrowych może przeciążyć krajowe możliwości – to jest cytat – recyklingowe oraz doprowadzić do problemów finansowych spółki będące operatorami wiatraków, gdyż przygotowane przez nie rezerwy mogą okazać się zbyt małe. Podał to portal Clean Energy Wire, który cytował raport niemieckiej agencji. Punktem granicznym dla obecnie działających turbin w Niemczech będzie rok

2021, w którym kończą się 20-letnie subsydia dla pierwszych wiatraków, objętych programem wsparcia, wprowadzonym w Niemczech w roku 2000. Większość z tych urządzeń zostanie wtedy zdemontowana.

W artykule jest część poświęcona konstrukcji samej turbiny wiatrowej. Chodzi o to, że jest ona wykonana ze specyficznych materiałów – ze specjalnych stopów, z materiału włóknistego, specjalnego plastiku. Jest on bardzo lekki i bardzo wytrzymały. Dzięki temu spełnia zadania, które ma realizować turbina wiatrowa. Natomiast problem polega na tym, że na dziś nie dysponujemy niewysokonakładowymi, prostymi metodami recyklingu, czy utylizacji co najmniej części tych turbin. Mówi się o 20% turbiny, która odpowiada za generowanie prądu. Te cechy są konieczne dla łopatek turbin wiatrowych, ponieważ przez 20-30 lat muszą obracać się dostarczać całej instalacji niezbędnej energii. Niosą ze sobą właśnie cenę braku rozwiązań, pozwalających na przetworzenie i ponowne wykorzystanie tego typu tworzywa sztucznego. No i pojawia się pytanie – czy my już nad tym pracujemy? Jak w Polsce zamierzamy rozwiązywać tę sprawę? Moim zdaniem problem już jest dzisiaj o tyle – jako osoba która pochodzi z pogranicza polsko-niemieckiego zdaję sobie z tego doskonale sprawę – że jesteśmy też celem niemieckich ekspedycji, związanych ze złomowaniem różnych rzeczy w Polsce. Za chwilę problem z turbinami może nas w dużym stopniu dotyczyć, również jeśli chodzi o próby składowania i zakopywania w Polsce. Niemcy są bardzo wyczuleni, choć zupełnie niekonsekwentni, jeśli chodzi o swoją politykę ekologiczną. Pytanie – czy jesteśmy na to gotowi? Jeśli tak, to w jaki sposób? To jest problem ekologiczny, który pojawi się przed nami, związany z produkcją tego typu energii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Małgorzata Janowska, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Chciałabym zadać pytanie, jeżeli chodzi o energetykę konwencjonalną. Słyszymy, że do 2050 roku będziemy chcieli mieć zeroemisyjność. Chciałam zapytać o miks energetyczny. Czy jest uwzględniana również energetyka konwencjonalna, oparta na energii z węgla brunatnego? Dotyczy generalnie Bełchatowa i ewentualnie przyszłych inwestycji, jeśli chodzi o Złoczew.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, teraz Paweł Papke. Nie ma? Piąte zgłoszenie – Urszula Zielińska, bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam pytanie. Również bardzo się cieszę z informacji Ministerstwa Rozwoju o rozwoju fotowoltaiki. Państwo pokazują problemy kosztu i ryzyka, związane z niespełnieniem celu OZE oraz potencjalnego transferu statystycznego. Wiemy, że potencjalnie może to nas kosztować kilka miliardów, aczkolwiek pełną informację statystyczną będziemy mieć dopiero w przyszłym roku. Zatem, dziękując za informację z Ministerstwa Rozwoju, chcę zwrócić uwagę na to, że mimo wszystko, mimo dynamicznego rozwoju fotowoltaiki, całość energii z fotowoltaiki to tylko 4,3% energii elektrycznej z OZE, czyli to jest wciąż dosyć niski udział. W całości produkcji energii elektrycznej jest on jeszcze niższy. W związku z tym wpływ fotowoltaiki na realizację celu OZE jest wciąż niewielki. W roku 2020 czeka nas cel wynoszący 15%. W latach 2020-2030 Unia Europejska oczekuje od nas spełnienia celu w 25%, podczas gdy w planie KEPiK zawarliśmy tylko 21 do 23% OZE. W związku z tym moje pytanie brzmi tak – czy w ministerstwach prowadzone są prace nad poluzowaniem ustawy odległościowej? Czy istnieją prace nad zwiększeniem roli lądowych farm wiatrowych w realizacji celu OZE? To pomogłoby nam w dalszym obniżaniu cen energii. Wiemy skądinąd, że koszt hurtowy 1 MW energii elektrycznej w Polsce jest najwyższy w Europie – 250-300 zł. za 1 MWh, podczas kiedy całkowite koszty produkcji energii w nowych elektrowniach węglowych, to jest jeszcze wyższy koszt – 300-350 zł za 1 MWh. W nowych farmach wiatrowych cena średnia to niecałe 200 zł za 1 MWh. U naszych sąsiadów te ceny spadają jeszcze szybciej. Mamy informacje z Wielkiej Brytanii, gdzie chociażby w aukcjach na 2023 rok

koszt energii z wiatru, onshore i offshore, jest już niższy niż najtańszy gaz. Wiadomo, że w Wielkiej Brytanii gaz jest najtańszym źródłem energii. Ten koszt od 2023 roku jest 2,5-krotnie tańszy niż brytyjski atom. Widzimy więc co się dzieje u sąsiadów, widzimy co się dzieje u nas – jaki mamy problem tak wysokimi cenami prądu na rynku hurtowym w Polsce. W związku z tym cierpią przedsiębiorstwa i cały nasz sektor energetyki. Przedsiębiorstwa energetyczne z tego powodu również mają bardzo poważne problemy, związane ze spadkiem cen giełdowych. Rozwój i fotowoltaiki i wiatru jak najbardziej będzie pomagał nam w obniżeniu cen energii. Dzięki temu unikniemy również statystycznych transferów, które będą nas kosztowały miliardy.

Kontynuuję pytania – czy państwa zdaniem konieczny będzie transfer statystyczny, w związku z ryzykiem niespełnienia celu OZE na 2020 rok? Po drugie, czy macie estymację, jaka inwestycja jest potrzebna, aby spełnić zalecenie Komisji Europejskiej o 25% OZE w KEPiK 2030? Czy istnieją prace nad poluzowaniem ustawy odległościowej, żeby zwiększyć rolę farm wiatrowych na lądzie i na morzu w realizacji celów OZE? Czy istnieją prace na rzecz rozwoju sieci pod kątem zwiększenia przyłączeń z OZE? Nie tylko z węgla i atomu. To było czwarte pytanie.

Czy państwo prowadzą jakieś działania na rzecz wykorzystania niebilansowych mocy OZE w elektroogrzewnictwie? To wpłynęłoby na obniżenie niskiej emisji i obniżenie cen ciepła. Czy państwo planują coś zrobić w tej sprawie? Czy państwo planują promować umowę bezpośredniej sprzedaży energii z OZE – tak zwane korporacyjne umowy sprzedaży PPP, które zgodnie z dyrektywą o OZE powinny być wprowadzone do KEPiK? Ja ich tam nie znalazłam. Zatem pytanie – czy prowadzone są prace w tym kierunku? Ostatnie pytanie do Ministerstwa Rozwoju – czy prosument zbiorowy, rozwiązanie bardzo dobre, bardzo wyczekiwane, odnośnie fotowoltaiki w spółdzielniach mieszkaniowych i wspólnotach, będzie dotyczyło zużycia energii tylko w części wspólnej budynku, czy również w mieszkaniach indywidualnych?

Sporo pytań i byłabym wdzięczna za konkretne odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam takie pytanie. Zawsze mówię, że jesteśmy krajem o określonych bogactwach naturalnych i 80% energii mamy oparte na węglu kamiennym i brunatnym. Stąd moje pytanie do Ministerstwa Rozwoju – czy całkowicie zarzucono projekty niskoemisyjnego spalania węgla i wykorzystania w gospodarce? Już od dawna polityka energetyczna i gospodarcza Unii Europejskiej jest oderwana od jakichkolwiek normalnych reguł ekonomii. System dotacji do energii zielonej i podatków emisyjnych i zielonych nałożonych na węgiel powoduje zaburzenie normalnego funkcjonowania i kosztorysowania produkcji energii. W dokumentach brakuje mi odkłamywania funkcjonowania energetyki węglowej. Za łatwo, jako kraj stojący na węglu, dajemy się wprowadzać w narrację państw unijnych, opartych na energetyce jądrowej, bądź zarabiających na produkcji energetyki odnawialnej – tak zwanej. Pan poseł Winnicki zwrócił uwagę na bardzo ważny aspekt całej zielonej energetyki. Za chwilę będziemy mieli problem składowania zarówno zużytych instalacji fotowoltaicznych, jak i wiatrowych i wszelkich innych. O tym się w ogóle nie mówi. Póki co, na świecie buduje się w najbardziej rozwiniętych gospodarkach – japońskiej, australijskiej, kanadyjskiej, amerykańskiej – nowe elektrownie oparte na węglu kamiennym i brunatnym. Są nowoczesne metody gazowania węgla. Czy polskie ministerstwa – rozwoju, klimatu, energii czy jakiekolwiek inne – zajmują się problematyką odkłamywania węgla, nowoczesnych niskoemisyjnych produkcji energii z węgla i zapewnienia naszego bezpieczeństwa energetycznego? Za chwilę w Polsce będziemy mieli blackout energetyczny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan Dariusz Wieczorek, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, szanowni państwo, przyznam się szczerze, że wzruszyłem się, gdy usłyszałem to, co powiedział pan minister Zyska – o tym że generalnie, jeżeli chodzi o te kwestie, związane z energią odnawialną, powinniśmy się wspólnie porozumieć. Absolutnie się z tym zgadzam. Jako przedstawiciel Lewicy bardzo bym prosił pana ministra, że może zamiast tego, co robimy, czyli trochę marnowania czasu, zorganizować w takie spotkanie robocze w ministerstwie. Chętnie przyjedziemy i zobaczymy na jakim jest to etapie. Przedstawimy swoje propozycje i spróbujemy wypracować jeden projekt. Tak to już jest w tym parlamencie – jako Lewica szykujemy projekty ustaw związanych z OZE, inne kluby też to robią. Potem złożymy nasz projekt, wy go odrzucicie i tak się będziemy przerzucać. Od razu deklaruję naszą chęć uczestnictwa i współpracy w tym zakresie. Nie ma co do tego wątpliwości, że jeżeli chodzi o liberalizację ustawy o OZE, to musi być dokonana, zgodnie zresztą z tymi założeniami, o których pan minister mówił. Po pierwsze musi to być zabezpieczone, jeżeli chodzi o kwestie związane z technologią, z nowym sprzętem, również musi zabezpieczenie społeczności lokalnych, ale to jest temat pewnie do rozmowy i dyskusji.

Czego mi brakuje w tym dokumencie? Pojawiło się to już w którymś pytaniu. Otóż brakuje mianowicie jednej rzeczy, która dotyczy bardzo istotnej kwestii. Fajnie –wyprodukujemy energię, tylko gdzieś tę energię trzeba przesłać i gdzieś tę energię trzeba dystrybuować. W związku z powyższym moje pytanie jest takie, czy za pomysłami wszystkich ministerstw nadążają polskie sieci energetyczne i koncerny energetyczne. Mam wrażenie, że tu możemy mieć bardzo poważny problem. W związku z tym nasuwa się kolejne pytanie, czy prowadzone są rozmowy z koncernami w tym zakresie i czy ewentualnie możemy skorzystać, nie tylko w tej perspektywie, ale i w przyszłej, ze środków Unii Europejskiej na rozbudowę sieci energetycznych. Prawda jest taka – później powiem jeszcze dwa zdania o jeszcze offshorze – że jeżeli mówimy o elektrowniach na morzu, to gdzieś ten kabel energetyczny musi pojawić się w systemie energetycznym. Pytanie – gdzie i jak to się może stać?

Rzecz druga – pytanie do pana prezesa URE. Żeby była jasność, za te wszystkie inwestycje, my wszyscy, tak jak siedzimy na tej sali i wszyscy mieszkańcy, którzy odbierają i korzystają z energii elektrycznej, będziemy musieli zapłacić. Nawet energetyka rozproszona, fotowoltaika, to są sieci niskich napięć. To musi być uwzględnione w taryfach OSD. Po prostu, to musi być uwzględnione w planach inwestycyjnych wszystkich naszych przedsiębiorstw, które tym się zajmują. W związku z tym z jednej strony – żeby była pełna świadomość – jest polityka rządu mówiąca o tym, że nie podwyższamy cen energii, ale z drugiej strony jest ambitny program, jeśli chodzi o rozwój OZE, za który trzeba pochwalić polski rząd, który będzie wymagał wzrostu chociażby w taryfach OSD. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Tam muszą się pojawić środki na inwestycje.

To były dwa pytania. Teraz króciutkie, bo wiem że jest jeszcze wielu chętnych. Pytanie o aukcje OZE. Czy są planowane? Jedna się odbyła w roku 2020 – teraz. Nie, pod koniec zeszłego roku chyba. No właśnie. Czy planowane są aukcje na 2020 i 2021 rok, czyli na najbliższe 2 lata?

Jeżeli chodzi o kwestie związane z ustawą o OZE, to już mówiłem, że deklarujemy chęć współpracy w tym zakresie.

W kwestii morskiej energetyki wiatrowej, pytanie jest następujące. Na jakim etapie jest kwestia dotycząca planów zagospodarowania morza, czyli mówiąc krótko wszystkich zgód formalnych? W tym zakresie chyba minister gospodarki morskiej i urzędy morskie muszą wydać stosowne decyzje? Pytanie – kiedy to się może stać? To dopiero de facto uruchomi projekt farmy na morzu. Drugie pytanie dotyczy wsparcia dla budowy morskich farm. Prawda jest taka, że bez wsparcia nie da rady tego zrealizować. Do 2020 roku wsparcie ma być przyznawane w drodze decyzji administracyjnej. Pytanie jest takie – jak to ma wyglądać? Czy przydzielamy miliard złotych dla PGE S.A., czy dla konkretnego projektu? Prośba o wyjaśnienie.

No, patrzę na pana ministra Gryglasa z pełną sympatią, w takim kontekście, że ratujemy jedyną fabrykę, która zajmuje się offshorem – póki co w Polsce. Fabryka w Szczecinie, która jest w tej chwili w stanie upadłości. Jest zgłoszony wniosek o upadłość.

W związku z tym nijak mi się to nie zgadza z koncepcjami rozwoju tego, co jest tutaj wpisane i rozwoju offshore oraz budowy farm wiatrowych na morzu. Jeżeli to planujemy, to bez tej fabryki będzie bardzo ciężko. Warto by było, aby tę fabrykę jednak utrzymać, żeby funkcjonowała. Jeśli mamy konstrukcje kupować od podmiotów zagranicznych, to się po prostu mija z celem, skoro mamy u siebie polski podmiot, który jest w stanie to zrobić. Być może w tym kontekście warto program rządowy wykorzystać do tego, żeby fabrykę ST3 Offshore po prostu włączyć w ten program? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Od razu widać, że pan poseł ma doświadczenie w tej kwestii.

Pani poseł Beata Maciejewska, bardzo proszę.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, na początku chciałam się odnieść do słów pana pełnomocnika Ireneusza Zyski, który bardzo pięknie mówił o potrzebach rozwoju energetyki odnawialnej w Polsce. Jednocześnie zejdę trochę z tematu, ale odniosę się do tych słów. Mówił o tym, że zasada 10H została wprowadzona na prośbę, czy też ze względu na protesty mieszkańców i wolę mieszkańców. Chciałam panu pełnomocnikowi powiedzieć, że właśnie kilkanaście minut temu głosami PiS, na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, odrzucono w pierwszym czytaniu projekt ustawy, który został poparty przez Związek Powiatów i Związek Miast Polskich. Panie pełnomocniku, zakładał on przedłużenie możliwości stawiania budynków mieszkalnych, w odległości mniejszej niż 10H. Państwa zasada 10H okazuje się być szkodliwą dla samorządów. Między innymi polega to na tym, że ludzie, którzy mają działki budowlane, nie mogą realizować swoich inwestycji, właśnie przez tę zasadę. Nie jest więc prawdą to, co pan mówi, jakoby zasada 10H służyła mieszkańcom i obywatelom Polski. Są gminy, w których ta ustawa powoduje, że wykluczony zostaje bardzo duży obszar terenów, które zostały uznane za tereny budowlane, na których mogłyby realizować swoje inwestycje. To jest pierwsza rzecz. Chciałam przypomnieć i podkreślić, że to głosami PiS, dzisiaj na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, powstała rekomendacja, aby odrzucić ten wniosek w pierwszym czytaniu. Ta rekomendacja została przyjęta.

Druga rzecz, jeśli chodzi o fotowoltaikę, chciałam tylko przypomnieć, że w Polsce mamy – tak jak pan był uprzejmy stwierdzić – 1,3 GW w fotowoltaice. W Niemczech, u naszych sąsiadów, którzy dzisiaj tutaj są pokazywani, moim zdaniem, absolutnie w niewłaściwy sposób, w złym świetle, mamy 45 GW zainstalowane w fotowoltaice. Tylko w ubiegłym roku były to 2 GW. Czyli ubiegłym roku w Niemczech zainstalowano dwukrotnie więcej energii, niż mamy w całym kraju, w Polsce, od początku instalacji. To oznacza, że zamiast rozmawiać o węglu i mówić o tym, że Polska na nim stoi, trzeba powiedzieć o tym, iż mamy bardzo podobne warunki, jeśli chodzi o nasłonecznienie i wiatr co nasi sąsiedzi. Możemy korzystać z naszego polskiego wiatru i naszego polskiego słońca i wykorzystywać tę energię. Uważam, że trzeba przystosować całą strukturę OZE-ową do wyzwań współczesności, a nie chwalić się tym, że postęp jest tak duży. W porównaniu z innymi krajami jest on minimalny i po prostu zbyt mało dynamiczny. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Właśnie Niemcy oddali kolejną elektrownię węglową.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Ale ja mówiłam o energetyce odnawialnej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Też wykorzystują swoje zasoby kopalne. My akurat je mamy.

Bardzo proszę, teraz pan poseł Maciej Konieczny.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Dziękuję. Zadam ogólnie pytania do przedstawicieli rządu. Kilka z nich się powtórzy, z tym co było mówione. Chciałbym to podkreślić, żeby na pewno odpowiedzi padły i żeby tego przypilnować. Chciałbym więc podbić pytanie o konkretne plany dotyczące liberali-

zacji kwestii regulacji w sprawie wiatraków na lądzie. Jak ta liberalizacja miałaby wyglądać? Czy faktycznie oddawałaby decyzję do dyspozycji lokalnych samorządów? Prosiłbym o bardzo konkretne odpowiedzi odnośnie tego, jakie są plany w tym zakresie. Kiedy miałoby się to pojawić i jakie są pomysły co do tej regulacji? Jak miałaby wyglądać?

Kolejne pytanie też już padło i też prosiłbym o konkrety. Tak samo – kiedy można liczyć na jakieś rozwiązanie dotyczące prosumentów zbiorowych, czyli spółdzielni i wspólnot, żeby także mogły korzystać ze wsparcia, żeby w ogóle miały możliwość stosowania energii słonecznej i korzystania z fotowoltaiki? Kiedy miałoby się to pojawić i jak miałoby to konkretnie wyglądać? Poproszę o konkrety.

Bardzo pięknie brzmiało i to jest bardzo bliskie Lewicy – idea postawienia na lokalny łańcuch produkcji, żebyśmy jeszcze raz nie skończyli jako podwykonawca w nowej gospodarce – opartej o zieloną energię, szczególnie w kontekście chociażby upadku szczecińskiej spółki ST3 Offshore (dobre pytanie). Jeszcze raz mamy piękne hasła o tym, żeby u siebie mieć produkcję na potrzeby odnawialnych źródeł energii, a nie być jedynie podwykonawcą. Jak pokazuje praktyka do tej pory – no, szału nie ma. Prosiłbym więc o jakieś konkrety. Jakie konkretne rozwiązania miałyby zabezpieczyć, żebyśmy stali się realnym producentem, a nie podwykonawcą w ramach nowej zielonej gospodarki. Od tego zależy powodzenie gospodarcze Polski w ogóle. Bardzo chętnie uspokoiłbym się, gdybym usłyszał, że są jakieś pomysły.

Następne pytanie dotyczy powiązania kwestii restrukturyzacji kopalń i wykorzystania i powiązania terenów pokopalnianych z energią odnawialną. Czy w ogóle jest takie myślenie? Czy jest pomysł, żeby wykorzystywać majątek i możliwości, które dają tereny pokopalniane do chociażby stawiania tam instalacji fotowoltaicznych, czy wiatrowych albo produkcji na potrzeby tych instalacji? Czy obecne jest takie myślenie? Czy proponowane są jakieś rozwiązania w tym zakresie?

Kolejne pytanie dotyczy kwestii offshorowych projektów. Jakieś konkrety, daty oddania? To jest technologia, która jest w stanie powstać dość szybko. Państwo z Prawa i Sprawiedliwości rządzą już 4 lata i wciąż słyszymy o tym, że będzie. Zatem chciałbym jeszcze raz być uspokojony i usłyszeć jakieś konkrety. To nie jest coś, co musi trwać dziesięciolecia. Kiedy więc zostaną oddane projekty farm offshorowych? Konkretne daty.

Jeszcze raz prosiłbym o informację odnośnie do ST3 i tego, co tam może się jeszcze wydarzyć. Apelowałbym o to, żeby spróbować uratować tę spółkę, abyśmy nie byli skazani na rolę podwykonawców dla zagranicznych producentów.

Kolejna rzecz, to kwestia planu wsparcia polskich technologii, jeżeli chodzi o OZE. Czy rząd planuje inwestować w badania i rozwój? Czy mamy ambicje, żeby być także twórcą technologii odnawialnych źródłach energii? Czy zakładamy, iż od razu korzystamy tylko z czyichś technologii? Jakie środki i jakie programy przewidziane są w tym zakresie?

Pytanie konkretne – czy można liczyć na to, że zostanie wznowiony projekt elektrowni szczytowo-pompowej w Młotach? Czy to już jest pieśń przeszłości? Czy rząd planuje powrócić do tego projektu? Byłoby super.

Kolejne dwie rzeczy, trochę ogólniejsze. Jedna to jest kwestia tego, co nas niepokoiło – to znaczy temat energetyki wodnej w kontekście chociażby grożącej nam suszy i tego, że jednym z pierwszych kosztów zmian klimatu, które ponosimy w Polsce, jest właśnie groźba suszy. Ingerencja w cieki wodne, w rzeki, związana z energetyką wodną może w tej chwili tylko zaszkodzić i byłaby szalenie ryzykowna. Tego byśmy nie chcieli. Myślę, że to nie jest akurat najrozsądniejszy kierunek, jeżeli chodzi o pozyskiwanie energii.

Ostatnia rzecz, o której już była mowa. Czy rząd spogląda na kwestię transformacji energetycznej, w kategoriach sprawiedliwości społecznej i klasowego charakteru tejże? Tu już była mowa o tym, że rozwiązania, które mamy do tej pory, są dla osób zamożnych. Wiem, że to jest bardzo zabawne… Ale przepaści klasowe, rosnące w Polsce, już zabawne nie są. Jesteśmy krajem rosnących nierówności. Chodzi o to, żeby transformacja energetyczna tych nierówności nie powiększała. Jeżeli w tym momencie mamy rozwiązania zaadresowane niemal wyłącznie od osób zamożnych, których stać na inwestycje w te instalacje, to doprowadzimy do sytuacji, w której osoby niezamożne poniosą większe koszty energii, a osoby zamożne będą miały łatwiej. Różnice się tylko pogłębią.

To dotyczy także tego, że rozwiązania, dotyczące fotowoltaiki, na ten moment skierowane są głównie do osób posiadających domki, a dla mieszkańców miast niekoniecznie. To jest moje pytanie – czy rząd w ogóle patrzy na te rozwiązania w kategoriach sprawiedliwości społecznej? Czy są jakieś plany żeby odwrócić trend, w którym proponowane rozwiązania pogłębią nierówności w Polsce, jeżeli chodzi o dostęp do energii, bądź ubóstwo energetyczne? To są wszystkie pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Uśmiechnąłem się, bo teoria klasowej walki mas w komunizmie, była jedną z podstaw budowania tego systemu. Czym się to skończyło, i ile ofiar pochłonęło…

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Jest to przyjęta teoria, w socjologii w ogóle. Co do tego panuje konsensus naukowy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie odwoływałbym się tak do tej klasowej walki mas. Przynajmniej w Polsce to się źle kojarzy. Można ewentualnie powiedzieć o rozwarstwieniu społecznym.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Tchórzewski.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym na początek dwa słowa. Uczestniczyłem w pracy nad przygotowaniem programu „Mój prąd” – w jakiś sposób jestem jego współautorem. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że to nie jest działalność charytatywna. Jest to forma dotacji, która została przyjęta w takiej wysokości, aby być najmniejszą finansowo dotacją zachęcającą do tego, żeby z niej skorzystać. W ten sposób wyliczaliśmy te środki. Analizowaliśmy czy wystarczą 4 tys. zł, czy 3 tys. zł, czy może trzeba 8 tys. zł, aby budowały się instalacje fotowoltaiczne. Wyszło z tego, że dla obywateli, rzeczywiście już takich nisko, średnio zamożnych i lepiej sytuowanych 5 tys. zł stanowi konkretny pieniądz, który może zachęcić. Tutaj trafiliśmy w dziesiątkę. W związku z tym, wykładając 1 mld zł z budżetu państwa, uzyskujemy prawie 1,5 tys. MW mocy, które będą kosztowały razem około 4,5 mld zł. Zatem angażując państwo na kwotę 1 mld zł, uzyskamy efekt budowlany, z udziałem oczywiście finansów obywateli. Ponadto brano pod uwagę, żeby to się w odpowiednim, możliwie niewielkim czasie zamortyzowało – było korzystne dla inwestora. Patrzymy na to, kogo stać na tę inwestycje i żeby państwo do tego jak najmniej dokładało. Od wsparcia społecznego są inne resorty, które mają się tym zajmować i zastanawiać, w jakim zakresie i momencie wspierać ludzi, którzy tego wsparcia potrzebują. Rzeczywiście, ten program ruszył.

Trzeba także wskazać na to, że przy połowie tego programu wystąpią problemy. Zostały one zasygnalizowane przez OSD, a więc spółki dystrybucyjne. Sieci najwyższych napięć w większości zostały już przebudowane i dostosowane do potrzeb nowoczesnej gospodarki. Zaczęliśmy schodzenie z modernizacją na niższe napięcia. Natomiast sieci średnie i niskich napięć praktycznie nie były przebudowywane. Jeśli nie pójdą duże pieniądze na inwestycje, a bez odpowiedniego wsparcia spółki dystrybucyjne nie są w stanie tego zrobić, to będziemy mieli olbrzymie połacie kraju wyłączone z możliwości budowy fotowoltaiki. Trzeba sobie to powiedzieć. Musimy odpowiednio dzielić środki wsparcia. Jeśli ma się budować energetyka odnawialna, to musimy wprowadzić także modernizację całej sieci, żeby było to rozłożone w terenie bardziej równomiernie. Energetyka odnawialna daje nam równomiernie rozłożoną moc, a więc zmniejsza koszty przesyłu. Trzeba na to popatrzeć tak, że pieniądze na modernizację sieci nie są stracone, bo zmniejszają się koszty przesyłu. Jeśli patrzymy na energetykę odnawialną, to w takim zakresie. Jeżeli duże inwestycje nie zostaną skierowane w sieci średnich i niskich napięć, to praktycznie rzecz biorąc nie pójdziemy dalej z energetyką odnawialną.

Z drugiej strony chciałbym zwrócić uwagę na to, że na te inwestycje i na wszystko inne trzeba patrzeć realnie. Jeżeli realnie na to popatrzymy, proszę bardzo, obserwuję na bieżąco co się dzisiaj dzieje w Niemczech. Niemcy parę razy stawały się tutaj pewnym wzorem. Otóż rzeczywiście, zainstalowanej energetyki fotowoltaicznej jest 45 GW, tak jak tutaj pani poseł była uprzejma powiedzieć, ale w tej chwili energię elektryczną daje tylko 2 GW – przy 45 GW zainstalowanych. Energetyki wiatrowej – dzisiaj jest

dosyć wietrzny dzień –Niemcy mają zainstalowanych 60 GW. W tej chwili energia płynie z mocy 20 GW, a więc z jednej trzeciej, przy dosyć wietrznym dniu.

Teraz trzeba powiedzieć, że średnie obciążenie systemu niemieckiego, to jest 90-100 GW, a energetyka odnawialna, zainstalowana w Niemczech, jeśli chodzi o moc zainstalowaną, to jest 120 GW – 120 tys. MW, a więc jest już o 30 GW więcej, niż średnie zapotrzebowanie. Tymczasem w 2018 r., przy tego typu mocy zainstalowanej, z punktu widzenia ilości zainstalowanej mocy odnawialnej, znacznie przekraczała średnie zapotrzebowanie energetyczne, ale w energii elektrycznej – w związku z tym, że jest to zależne od pogody – w 2018 roku z OZE wyszło 29,5%, przy takich zainstalowanych mocach. Jeżeli więc myślimy o tym, co mamy zrobić, to musimy się zastanawiać nad tym, jakie dziesiątki miliardów euro albo setki miliardów złotych będziemy w stanie, w jakim okresie, mieć i wydać na to, żeby uzyskać odpowiednią ilość energii. To nie moce dają energię. Energia musi być uzyskana. Zatem musi być odpowiedni wiatr i odpowiednie słońce. Jeżeli dzisiaj patrzymy na niemiecki system energetyczny, to można powiedzieć, że praktycznie bez energetyki węglowej, jądrowej i gazowej się nie da. Dane podane są na godzinę 10.30. W tych godzinach gospodarstwa domowe zużywają dużo mniej energii. Później zużywają więcej. Przemysł niemiecki praktycznie stałby w 40%, mając prawie 30% więcej mocy energetyki wiatrowej i w ogóle – odnawialnej. Poza tym oni mają także sporo wodnej, także zbiorniki gazowe, a z biomasy mają około 4 tys. MW.

Patrząc na to, musimy realnie patrzeć na życie – co można i co się da robić. Powinniśmy budować energię odnawialną w takim zakresie, w jakim możemy. Musimy też pamiętać, że bez remontu, bez modernizacji, bez rozbudowy energetyki konwencjonalnej nic z tego nie wyjdzie. Jeden z dyrektorów generalnych, który już poszedł na emeryturę, powiedział w ten sposób, że energetyka odnawialna jest, tak jak wiele innych dóbr, dla bogatszych państw. Dlatego, że musi być zbudowana podwójna ilość, żeby uzyskać jedną czwartą energii z tej energetyki. Tylko bogatsze państwa na to stać. My jesteśmy coraz bogatszym państwem i w pewnym sensie możemy próbować podążać za innymi, ale musimy patrzeć realnie. Jeżeli chcemy rozwijać przemysł i gospodarkę – a to jest nasza ambicja – musimy uruchamiać niskoemisyjne i konwencjonalne źródła energii. Musimy też realnie patrzeć. Jeżeli dzisiaj mocno idziemy w gaz, to musimy pamiętać, że gaz jest przez Komisję Europejską traktowany podobnie jak węgiel.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę naszą nowo oddaną elektrownię w Kozienicach, już z nowymi wszystkimi systemami, to jej emisyjność jest tylko 18% wyższa od gazowej o podobnej mocy. Praktycznie emisyjność, jeśli chodzi o pyły jest zerowa. Natomiast jeśli chodzi o dwutlenek węgla, rzeczywiście tutaj występuje 18% więcej, niż w gazie, ale idzie to z dużej chłodni kominowej – 170 m – do drugiej warstwy atmosfery, a więc miesza się, w zależności od tego, jak kto uznaje i gdzie jest neutralizowane, czy też idzie trochę w skutki klimatyczne. Jeżeli mówimy do obywateli, to musimy mówić prawdę. Nowa elektrownia w Kozienicach polskim obywatelom nie szkodzi. W zerowym stopniu, jeśli chodzi o polskich obywateli. Natomiast jeśli chodzi o emisję dwutlenku węgla, to rzeczywiście jest o 18% większa. Wszystkie te rzeczy muszą być realnie ważone, żeby energii nam nie brakowało.

Prosiłbym też o uzupełnienie, jak będziemy nadążali z inwestycjami w sieci energetyczne, żeby jedno z drugim się pokrywało, żeby nie powstały programy, które potem nie będą możliwe do zrealizowania. Chcemy być nowoczesną gospodarką, żeby nas palcem nie wytykano w ramach współpracy w Unii Europejskiej. Jestem za tym, żeby budować odnawialne źródła energii. Dlatego wypychaliśmy program „Mój prąd”, i tak dalej. Natomiast optymalnie trzeba to jedno z drugim łączyć, żeby w ramach rządu nie skupić się na jednym. Trzeba skupić się na remontach, budowie i rozbudowie energetyki, sieci szczególnie, bo bez sieci nie damy sobie rady z energetyką odnawialną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Niestety największe gospodarki świata za nic mają sobie ustalenia emisji dwutlenku węgla. Jak korzystna była dla Polski konwencja z Kioto, to Europa jej nie przyjęła. Mamy europejską konwencję klimatyczną, która zakłada tylko redukcję emisji. Nie bierze pod uwagę pochłaniania. Polska pochłania więcej dwutlenku węgla niż wytwarza, ale to jest

takie wygodne, z punktu widzenia niektórych europejskich gospodarek. Natomiast na świecie ani Stany Zjednoczone, ani Chiny, ani Rosja, w ogóle się tym nie przejmują. Nasz udział w emisji dwutlenku węgla jest na poziomie promila. Możemy zadusić gospodarkę. Idąc w tym kierunku – ideologicznym – nie osiągniemy efektu i nie uratujemy planety, a zabijemy swoją gospodarkę. Taki jest trend…

Teraz pan poseł Stanisław Żuk, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Żuk (PSL-Kukiz15):

Szanowni państwo, może na początek powiem w ten sposób, że nie mam nic przeciwko energetyce odnawialnej. Rozwijajmy każdą z tych form produkcji energii. Mówię o fotowoltaice i elektrowniach wiatrowych. Bardzo mi się podobało wystąpienie pana ministra, z których absolutnie się zgadzam. Akurat zawodowo byłem związany z energetyką konwencjonalną. Trzeba patrzeć na tę rzeczywistość naprawdę realnie.

Wracając do strony rządowej, państwo też używacie tego wskaźnika, którym Niemcy manipulują, czyli wskaźnika ilości CO_2 na megawatogodzinę. Rzeczywiście u nich jest 420 kg, a u nas 770 kg, ale trzeba też popatrzeć na miksy – na to co oni mają dzisiaj. Atomową, którą obiecali, że zamkną, a nie zamykają. Jeśli chodzi o gazową, podobnie. Gaz emituje tyle, tak jak powiedział pan poseł – różnice są minimalne. Kiedyś to było 50%, a dzisiaj dochodzimy do poniżej 20%, jeśli chodzi o technologie energetyczne konwencjonalne. Emisja pyłu i siarki to są już po prostu miligramy – 10 do minus trzeciej grama na metr sześcienny. Jak ktoś sobie wyobrazi ten metr sześcienny, to może sobie wyobrazić, ile tego tam jest. Nie stanowi to w ogóle żadnego zagrożenia.

Wracając jeszcze do Niemiec – ich gospodarka potrzebuje 600 TWh rocznej produkcji. My, Polacy produkujemy średnio około 160 TWh. Mam dane, co prawda trochę przestarzałe, bo sprzed dwóch lat. Z węgla brunatnego produkują 140 TWh, importują 50 mln ton węgla kamiennego, z którego produkują 120 TWh. Razem 260 TWh, a my z węgla może 130 TWh – maksymalnie. Widzimy więc, że to nie jest tak. Dlatego czepiam się tego wskaźnika? Dlatego, że przy tym – nie mówię, że trzeba to zakłamywać – należy pokazać ile jest emisji CO_2 na mieszkańca kraju. Mówię o Polsce i Niemczech.

Druga sprawa – fotowoltaika. Jestem za, szczególnie za prosumencką. Sieci muszą być dostosowane. Tutaj nie ma nic za darmo. Jeżeli ktoś z państwa sięgnie po informacje, to zobaczy, jakie nakłady na energetykę odnawialną wydają Niemcy. To są dziesiątki miliardów euro, ale państwo to dofinansowuje. Mieszkańcy Niemiec w referendum opodatkowali się na rozwój energetyki odnawialnej. Oczywiście, że siła nabywcza w Polsce jest inna, tam inna. Ja to wszystko rozumiem. Mieszkam przy granicy polsko-czesko-niemieckiej. Niemiec za energię w domu płaci trzy razy tyle w Gorlitz, co Kowalski w Zgorzelcu. Tak to jest i koniec. Tego się nie da po prostu… Inaczej – operujemy ceną hurtową i robimy z tego historię. Co z ceny hurtowej? Cena hurtowa w przedsiębiorstwach energetycznych zintegrowanych pionowo, to jest jeden z elementów, a do tego dochodzi przesył, operator, który dokonuje sprzedaży i wiele innych składników. Dlatego bardzo bym prosił, jeżeli państwo – mówię o Ministerstwie Aktywów Państwowych – przygotowują materiał, to przy podawanych ilościach żebyście brali poprawkę na to, że megawaty w bloku i megawaty w fotowoltaice dla potrzeb energetycznych i ich wykorzystanie, to są dwa różne światy.

Mówimy o rzeczywistej ilości produkowanej energii. Jeżeli w 2040 roku – tak przynajmniej wyczytałem z tego materiału – chcemy mieć z energetyki odnawialnej 90 TWh, a wiadomo że zapotrzebowanie na energię będzie rosło, to OK. Z tego 15 TWh, to jest 7% ogólnej energii z fotowoltaiki, tak? Jestem za taką polityką i niech ona się realizuje. Tylko powiedzmy sobie co oznacza 15 TWh. To jest 15 tys. GW zainstalowane w tych panelach. Jeśli w prosumenckiej jest ileś, to teraz policzmy, ile paneli trzeba na danej powierzchni, aby wyprodukować 1 MW energii. Jakby nie patrzeć, nasłonecznienie u nas w kraju wynosi średnio 1000 godzin, w stosunku do 8760. Podawajmy realne liczby – ilość zainstalowanych mocy i szanse na ilość wyprodukowanej energii. Wtedy ten obraz jest rzetelny. Z samej mocy jeszcze nie ma energii. Musi być również element produkcji, czyli słońce musi świecić, a wiatr wiać. Jestem za tym, że akurat Polska Grupa Energetyczna chce realizować farmę wiatrową. Może na morzu wietrzność będzie wynosić

30, a może 30-parę %? Daj Boże. To będzie O.K. Natomiast przy naszych farmach lądowych, to jakby nie patrzeć jest około 15%. Dzisiaj dobrze wieje – mam podgląd na system PSE. Wczoraj było 5 tys. MW produkcji z wiatru, dziś są 3 tys. MW. To jest dużo, tylko że to jest okresowo. W tym momencie elektrownie konwencjonalne muszą być blokowane, jeśli chodzi o wytwarzanie mocy. W związku z tym w naturalny sposób spada produkcja energii i wszystko, co się z tym wiąże. Elektrowniom za dyspozycyjność trzeba zabezpieczyć jakąś kasę. To nie jest tak, że wiatr przestał wiać, słonce przestało świecić, no i raptem system potrzebuje – teraz patrzę – 24 tys. MW. Ktoś to musi wyprodukować, ktoś musi do sieci podać tę energię. To są elementy, które są dla mnie istotne. Dlatego moja prośba, kończąc już wypowiedź, jest taka – jak państwo podają moce, to niech próbują podać tak, żeby dotrzeć do wyobraźni państwa posłów, tj. co do rzeczywistej produkcji przy zainstalowanej mocy. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Krzysztof Kozik, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Kozik (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, mam dwa pytania.

Jedno pytanie jest do pana ministra Ireneusza Zyski. W związku z tym, że zawsze będziemy mieć straty na przesyle, szczególnie gdyby chodziło o produkcję energii w kogeneracji, bo to ciepło będzie niewykorzystane. Z kolei sprawność fotowoltaiki w okresie zimowym jest bardzo dyskusyjna. Mam pytanie – czy ministerstwo przewiduje również takie projekty, żeby wspierać małe instalacje kogeneracyjne do 1 MW, oparte o biogaz z różnych źródeł? Czy będą takie plany?

Drugie pytanie jest bardziej do Ministerstwa Aktywów Państwowych. W związku z tym, że spółki skarbu państwa, spółki energetyczne, prowadziły różne badania i projekty, to chciałem zapytać – czy planowany jest przegląd projektów, które wskazywały na to, że są możliwe rozwiązania techniczne, które by ograniczały emisję CO_2 z konwencjonalnych źródeł produkcji energii? Myślę, że klasycznym przykładem, który można by pokazać, jest instalacja, która chyba jeszcze do tej pory funkcjonuje w Elektrowni Łaziska. Instalacja miała tworzyć metanizację CO_2, czyli wykorzystanie właśnie tego, o czym mówimy tutaj, tj. rozbudowy OZE do tego, żeby mieć możliwość wykorzystania taniego wodoru do metanizacji CO_2. Myślę, że to jest jeden z kierunków, który pozwoli w skuteczny sposób obniżyć emisję CO_2. Oczywiście trzeba to przeanalizować pod kątem rachunku ekonomicznego. Z drugiej strony 20 lat na to, żeby te technologie dostosować, żeby pokazać, że jesteśmy w stanie tworzyć gospodarkę o obiegu zamkniętym lub niskoemisyjnym, gdzie CO_2 jest wykorzystywane do dalszego procesu – właśnie do zasilania elektrowni gazowych, czy w bloków gazowych, poprzez metanizację CO_2. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Nie zanotowałem więcej zgłoszeń posłów, ale może kogoś przeoczyłem?

W następnej turze. Na razie głos poselski. Kto jeszcze nie zabierał głosu? Spośród posłów wszyscy.

Teraz zapytam – czy ktoś z zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Pan pierwszy się zgłosił. Tak. Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Horyzont Janusz Witczyk:

Dzień dobry. Janusz Witczyk.

Chciałem się ustosunkować do propozycji prosumenta zbiorowego, która zakładałaby jakże szlachetną ideę prosumenta w budynkach wielorodzinnych. Ta idea jest już obecnie realizowana w budynkach wielorodzinnych. Przykładem jest tutaj taka dosyć duża instalacja we wrocławskiej spółdzielni mieszkaniowej. Niestety ta bardzo szlachetna idea nie ma nic wspólnego z prosumentem. Dlatego, że tam planowane jest coś takiego, co nazywa się koncentrator. Ten koncentrator to jest nic innego, jak spółeczka obrotu, która ma działać przy takiej spółdzielni. Można bardzo łatwo sobie wyobrazić, że przy takiej realizacji taka spółeczka obrotów, w porozumieniu z jakimś instalatorem i oczywiście z prezesem spółdzielni mieszkaniowej, na walnym zgromadzeniu zadłużą spółdzielnię. Przeprowadzą przetarg na taką instalację, następnie w imieniu (oczywiście) spół-

dzielców kupią ją. Instalacja będzie bardzo droga, dlatego że instalacja na dachach takich budynków wielorodzinnych jest bardzo skomplikowana. Pomijam już fakt, że takie dachy najpierw wymagają remontu.

Przede wszystkim trochę irracjonalne podawane jest w materiałach, że w budynkach wielorodzinnych mieszka 60% ludzi i w związku z powyższym tych dachów jest tak dużo, że idea prosumenta w budynkach wielorodzinnych będzie bardzo udana i bardzo konkretna. No właśnie, nic bardziej mylnego. Oczywiście, dachy powierzchniowo są bardzo duże, tylko że tam jest bardzo dużo najróżniejszych urządzeń i murków. Występują zacienienia, które absolutnie nie pozwalają inwestować w taką instalację. Przykładem właśnie wrocławska spółdzielnia, gdzie zamontowano ponad 700 kW na 35 budynkach, na bardzo dużych dachach. Na jednym dachu wyszło średnio około 20 kW – średnio małe 20 kW. To jest kompletnie nic. Szczególnie, że te instalacje naprawdę będą bardzo drogie. Czemu będą drogie? To bardzo proste. Będą realizowane w przetargu, rozpisanym przez spółdzielnię mieszkaniową. Na przestrzeni ostatnich lat mieliśmy informacje o patologiach, co tam się wyprawiało. Pamiętajmy o tym, że taka spółeczka obrotu, czyli koncentrator, operując energią, tak naprawdę uwłaszczy prosumentów. Nastąpi uwłaszczenie się na prosumentach. W rzeczywistości będą to najdroższe instalacje, z okresem zwrotu 10-15 lat. Pamiętajmy o tym, że oczywiście, wszystko będzie zrobione, że tak powiem po Bożemu, czyli będą umowy za serwis, ubezpieczenie, konserwację, czyszczenie i najprzeróżniejsze rzeczy, które będzie można do tego wsadzić. Akurat o to na pewno zadbają. W związku z tym taka idea, niestety nie jest za dobra.

Ostatnia rzecz. Pan minister, pełnomocnik Zyska wspominał również o propozycji, która wypłynęła z innego ministerstwa – bilansowanie 1 do 1 dla prosumentów. Trzeba uznać, że oczywiście to też jest bardzo piękne. Jak spojrzymy na przykład, na portale społecznościowe, gdy rzucamy informacją – co by było gdyby było 1 do 1 – wszyscy oczywiście tego chcą. Tylko, że nie ma nic za darmo. Przecież pamiętamy o tym, że prosument jest zwolniony z wielu różnych rzeczy. Mało kto już dzisiaj o tym wie i pamięta, bo tym się nie interesujemy. Prosument nie płaci za montaż instalacji, jeżeli chodzi o przyłączenie, nie płaci za wymianę licznika, o którym pan minister wspominał, nie płaci opłaty mocowej, nie płaci opłaty OZE i wielu różnych rzeczy. Dlatego też ten opust, który pierwotnie bardzo słusznie był ustalony, jako rozpoczęcie rynku, na poziomie 20-30%, a teraz, już po ruszeniu tego rynku, obniżeniu cen instalacji, bardzo prawidłowo – spotyka się to z dużą akceptacją – należy opuścić do 0,80-0,85. To jest bardzo korzystne, ale nie 1 do 1. Co zrobią koncerny energetyczne i operatorzy, kiedy jakimś cudem zostanie przeforsowane 1 do 1? No, oczywiście będą ponosić koszty, których nie odliczą sobie z tego opustu, który jest dotychczas. Co zrobią koncerny? Oczywiście natychmiast wystąpią do rządu o rekompensatę. Kto ją zapłaci? Wszyscy. Wszyscy zapłacą za rekompensatę. Wtedy niestety upadnie ta cała piękna idea prosumenta. Przypomnę nazwę – prosument to jest taki ktoś, taka instytucja, taka szkoła, może parafia, może budynek wielorodzinny, który produkuje energię i zużywa na swoje własne potrzeby, a nie obraca energią i jej nie sprzedaje. Najtańsza jest ta energia, która jest zużyta w tym miejscu i zużyta przez prosumenta. Ta energia jest najtańsza. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Oczywiście staram się, żeby wszystkim udzielić głosu. Jest jeszcze tutaj jedno zgłoszenie – jednej i drugiej pani. Salę mamy tylko do 12.00. Żebyśmy jeszcze dali szansę rządowi na udzielenie odpowiedzi. Jeszcze pani poseł się zgłasza z jakimś uzupełnieniem. Bardzo bym prosił o skracanie wypowiedzi, chociaż bardzo ciekawe było to, co pan mówił. Bardzo proszę, teraz pani.

Ekspert Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Aneta Więcka:

Dzień dobry. Nazywam się Aneta Więcka. Reprezentuję Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

W takim razie postaram się bardzo krótko odnieść do kilku kwestii, które były dzisiaj poruszane.

Pierwsza sprawa. Pragnę państwa uspokoić w sprawie recyklingu turbin wiatrowych. Owszem zbliża się okres, kiedy kończy się czas eksploatacji turbin. To jest fakt, ale

łopaty turbin wiatrowych są zbudowane z bardzo wytrzymałych materiałów. Muszą być zbudowane z takowych, bo muszą być odporne na warunki atmosferyczne – wiatr, opady. Są wykonane z materiałów kompozytowych. Materiały kompozytowe są używane i mogą być używane w produkcji cementu, gdzie mogą ograniczać użycie tradycyjnego. Tutaj nie obawiałabym się problemu.

Druga sprawa. Dzisiaj też było pytanie dotyczące badań – czy są prowadzone badania w zakresie energetyki wiatrowej i fotowoltaicznej. Tutaj również mam pozytywną odpowiedź. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju przygotowuje obecnie program, dotyczący nowych technologii w energetyce. PSEW współpracuje z komitetem sterującym, który przygotowuje ten program. Będą prowadzone badania dotyczące możliwości produkcji i wykorzystywania w offshorze, w energetyce morskiej i lądowej, ale też i fotowoltaice.

Trzecia sprawa – w sumie też bardzo istotna i najważniejsza. Cieszymy się, że poruszany jest kontekst ustawy odległościowej 10H. To jest bardzo ważne. Ważne jest systemowe rozwiązanie. Branża OZE, branża wiatrowa nie potrzebuje doraźnego rozwiązania. Potrzebujemy systemowego rozwiązania. Oprócz branży wiatrowej, na tej ustawie ucierpiały również samorządy. To one wyszły z inicjatywą – Związek Gmin Wiejskich, Stowarzyszenie Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej – i wspólnie z nami apelują o liberalizację tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Menedżer do spraw komunikacji w Polskim Stowarzyszeniu Energetyki Wiatrowej Irena Gajewska:

Przepraszam bardzo. Jeszcze ja. Irena Gajewska, również Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Udzieliłem jednej pani głosu. Teraz pan, który się zgłaszał.

Menedżer do spraw komunikacji w Polskim Stowarzyszeniu Energetyki Wiatrowej Irena Gajewska:

Przepraszam. Czekam w kolejce.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przypominam, że mamy czas tylko do 12.00. Jeden głos, ze stowarzyszenia.

Proszę, pan. Potem pani poseł uzupełni, a następnie odpowiedź ministerstwa. Obawiam się, że na tym będziemy musieli zakończyć.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Instytutu Badań Systemowych Państwowej Akademii Nauk Mateusz Iskrzyński:

Mateusz Iskrzyński, Instytut Badań Systemowych PAN.

Chciałem króciutko powiedzieć, że za każdą regulacją, powinny stać wyliczenia i modele, zarówno w kwestii aktualizacji takich współczynników jak 10H, ale mogłyby też wspierać implementację zasady „zanieczyszczający płaci".

Stoimy na progu rekordowej suszy, kosztów dla rolników i konsumentów oraz koniecznych inwestycji w retencje, a także w odtwarzanie mokradeł. Poza tym odwracania tych wszystkich emisji, które wynikają z wieloletniej melioracji i osuszania torfowisk. Te pieniądze mogłyby pochodzić, przynajmniej częściowo, z działalności odpowiedzialnej za szkody, czyli emitującej gazy cieplarniane. Oczywiście przy solidarności i likwidacji ubóstwa energetycznego.

Druga rzecz to chaos przestrzenny. Dziś, zgodnie z raportem PAN, rocznie marnujemy kilkadziesiąt miliardów złotych, ponosząc koszty chaosu przestrzennego. Rozwiązanie tego problemu jest także niezbędnym elementem ograniczania zużycia energii oraz wspominanych kosztów budowy sieci, zarówno źródeł, jak i magazynów. Jakiegokolwiek współczynnika nie wpiszemy, to oczywiście rozwój energetyki może być blokowany przez chaotyczną zabudowę. Jak więc wyglądają skoordynowane wysiłki powiązania rozwoju odnawialnych źródeł energii i planowania przestrzennego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Urszula Zielińska chciała uzupełnić. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Bardzo króciutko, bo chciałabym, aby państwo z ministerstwa mieli czas.

Po prostu, nie można po prostu nie sprostować tych rzeczy, które tutaj opowiadali niektórzy z państwa posłów i pan minister. Państwo mówią tak, jakby mówili do ludzi, którzy nie czytają, nie znają danych i nie śledzą tego, co się dzieje dookoła nich. Mówią państwo o tym, że polskie emisje to promil światowych emisji i w ogóle żaden problem oraz, że Niemcy nie poradzą sobie bez węgla i atomu i będą stać węglem kamiennym i brunatnym i od tego zależą, a nasze elektrownie nie trują. Takie tutaj padają stwierdzenia, jakbyśmy byli w ogóle z kosmosu.

Panie ministrze, cieszę się… Może podsumuję fakty, dobrze? Myślę, że to jest potrzebne. Mamy najwyższe ceny energii hurtowej w Europie. Nasze spółki energetyczne potraciły po 50% wartości rynkowej od 2015 roku. Mamy trzecie najwyższe w Europie całkowite emisje CO_2 i najwyższy na świecie przyrost emisji na głowę mieszkańca. Wyższy niż w Indiach i Chinach – wyższy na głowę mieszkańca. Obecnie najwyższy przyrost na świecie. Mamy najgorsze powietrze w Europie i mamy największego truciciela w Europie – Elektrownię Bełchatów, która emituje najwięcej ołowiu w całej Europie. Państwo nie mówią do analfabetów, którzy nie czytają i nie wiedzą co się dookoła nich dzieje. Niemcy odejście od węgla zapisali do swojego ustawodawstwa na koniec stycznia 2038 roku. Odchodzą też od atomu. Zatem nie wprowadzajmy w błąd. Na temat elektrowni, którą jednocześnie otworzyli, trwają intensywne dyskusje o tym, jak ją zamknąć do 2038 roku i jak „odszkodować" inwestora. Jednocześnie polski przemysł stalowy był w senacie w styczniu, jak państwo słuchali, i nasze ministerstwo mówiło, że należy obniżyć emisję polskiego przemysłu, bo nie jest w stanie konkurować na świecie i upada. Między innymi wygaszany jest piec ArcerolMittal w Krakowie. To jest państwa wina.

Jeżeli wy, teraz i tutaj, opowiadacie duby smalone, że jesteśmy zieloną wyspą i stoimy węglem i będziemy, to po prostu jest nieprawda i to trzeba prostować. Proszę więc, żeby państwo nie opowiadali…

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

O godzinie 10.oo – stan energetyki niemieckiej. Proszę – ile mają słońca, ile mają wiatru... Gdyby nie mieli węglowej, jądrowej i gazowej to by nie mieli…

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dlatego dzisiaj…

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Taka jest prawda.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dlatego dzisiaj nie zamykają, tylko do 2038 roku. My dzisiaj nie mamy planu na to. Nie mamy planu i mamy niekonkurencyjną gospodarkę… Spółki Skarbu Państwa straciły 50% wartości. To chcę podsumować, bo nie mogę pozwolić na to, żeby przestrzeni publicznej opowiadać takie rzeczy bez sprostowania. Dziękuję.

Bardzo bym chciała wysłuchać państwa z Ministerstwa Rozwoju i Ministerstwa Aktywów Państwowych – ich odpowiedzi na nasze pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, teraz udzielę głosu przedstawicielom rządu, ale mam ogromną prośbę, żeby szanować się nawzajem i nie używać takich efektownych może, ale jednak niezbyt miłych, stwierdzeń, jak duby smalone i różne inne rzeczy.

Jak pani sama powiedziała – Niemcy dyskutują o zamykaniu, a jednocześnie otwierają elektrownie…

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Wpisali to już do swojego ustawodawstwa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

My też dyskutujemy i też mamy w naszym prawodawstwie zmierzanie w kierunku zwiększania udziału energii odnawialnej, ale biorąc pod uwagę nasze warunki – siłę niemieckiej gospodarki i naszej – póki co, nie stać nas na wyeliminowanie węgla, a przy-

najmniej nie od razu. Jest plan odejścia od węgla. Jak tutaj słyszałem, bodajże do 2050 roku. Plan jest, natomiast szanowni państwo, odłączenie energii z węgla w Polsce dzisiaj byłoby po prostu zamknięciem polskiej gospodarki i nie ma powodu, żeby się tak bardzo ekscytować tym faktem.

Niestety Polska nie miała szans budowania elektrowni jądrowych w czasie PRL, ani rozwoju prosumenckiej energetyki, czy budowy naszych technologii krajowych, bo byliśmy podporządkowani jednemu z naszych sąsiadów. Teraz też nie możemy się tak całkowicie wzorować, co robią inni nasi sąsiedzi, z którymi mamy bardzo dobre stosunki. Oni dbają o swoją gospodarkę, a my musimy dbać o swoją. Mamy nieco inny model. Nie musimy zmierzać we wszystkim i podążać w tym samym kierunku za innymi. Możemy rozwijać swój model – taki, który jest dla nas najkorzystniejszy.

Mówienie o tym, że nie mamy nowoczesnej gospodarki – mamy liczne zapóźnienia… Pamiętam, żyłem w PRL, kiedy nawet na buty były kartki, więc postęp jest ogromny. Natomiast jeszcze daleko nam do dogonienia gospodarki niemieckiej, więc nie możemy wymagać od rządu, żeby dokonał jakiegoś cudu w ciągu dwóch, czy trzech lat, czy nawet dwóch kadencji i zmienił naszą gospodarkę na taką, żebyśmy mogli powiedzieć, że jesteśmy lepsi od Niemiec – choć chcielibyśmy. Takie rzeczy nie zdarzają się na zasadzie życzenia, tylko na zasadzie ciężkiej odpowiedzialnej pracy, tak jak tu mówił pan z Państwowej Akademii Nauk, poprzedzonej także analizami – co jest możliwe, a co możliwe nie jest.

Bardzo proszę, odpowiedź rządu.

Sekretarz stanu w MK, pełnomocnik rządu do spraw odnawialnych źródeł energii Ireneusz Zyska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo króciutko, żeby także panowie ministrowie i dyrektorzy departamentów mogli się odnieść.

Przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję za trafną, rozsądną i merytoryczną wypowiedź panu posłowi, do niedawna ministrowi energii, panu Krzysztofowi Tchórzewskiemu. Jak najbardziej trzeba się z tym zgodzić – tylko w sposób zrównoważony, odpowiedzialny i mądry możemy rozwijać odnawialne źródła energii, zachowując jednocześnie konkurencyjność polskiej gospodarki. Tutaj było za mało miejsca na ten temat w mojej wypowiedzi, bo mamy szeroki temat.

Istota sprawy, to inwestycje w rozwój sieci przesyłowych. Chyba pan poseł Warzecha mówił o powstaniu nowych źródeł energii na Pomorzu, jeżeli chodzi o energetykę jądrową. Z pewnością trzeba także planować duże sieci przesyłowe. Wiem, że takie prace trwają, ale również kluczowe będą sieci niskiego i średniego napięcia. Zmierzamy również do nowej generacji systemu energetycznego, gdzie będą funkcjonowały tak zwane smart gridy, szczególnie w małych systemach energetycznych. Nie chcę powiedzieć, że będą to rejony autonomiczne, ale zbliżone do nich.

Po kolei, pan poseł Tomasz Nowak pytał o system opustów kontra feed-in tariff. Proszę państwa, życie odpowiedziało na to zagadnienie. Co jest lepsze, opusty czy feed-in tariff? Za czasów Platformy Obywatelskiej system feed-in tariff był ograniczony do 150 tys. instalacji i to powodowało mechanizm wzrostu cen. Ponieważ rynek był ograniczony, to za jedną 1 MWh trzeba było płacić 650 zł z takiej instalacji. Było to nieracjonalne i nieopłacalne. Dodatkowo dopłaty, o których wspominał pan poseł były obarczone podatkiem VAT 23%, więc ten system się nie rozwinął. Natomiast opusty, które wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości, większość parlamentarna, doprowadziły do lawinowego wzrostu instalacji prosumenckich.

Na pytanie pana posła Warzechy już odpowiedziałem.

Odpowiem panu posłowi Winnickiemu odnośnie do utylizacji. Pan poseł pomylił turbiny z łopatami. Turbiny to bardzo cenne instalacje, wyposażone głównie w miedź i inne stopy, które możemy utylizować i odzyskiwać w ramach recyklingu. Natomiast rzeczywiście jest problem z łopatami wiatrakowymi, które są z twardych stopów, takich powiedzmy epoksydowych i różnych tworzyw sztucznych. Dzisiaj na świecie jest z tym problem, ale w Polsce wprowadzamy, w ramach ustawy odpadowej, rozszerzoną odpowiedzialność producenta, która będzie obejmowała między innymi te elementy. Myślę,

że można byłoby zastosować – to jest kwestia dyskusji na tym etapie – jakąś opłatę zabezpieczającą, która będzie służyła recyklingowi tych elementów.

Pani poseł Małgorzata Janowska pytała o miks energetyczny i Złoczew. Jest za wcześnie, żeby dzisiaj udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Na pewno trzeba brać pod uwagę zarówno kwestie społeczne, jak i sytuację, że gdzieś będą się wyczerpywać złoża, czy to w rejonie Bełchatowa w perspektywie roku 2035, czy na Górnym Śląsku. Równolegle rząd w połączeniu z samorządem terytorialnym na poziomie województwa i lokalnym, muszą myśleć o dużych programach, związanych z zastąpieniem tego przemysłu wydobywczo-energetycznego innymi rodzajami przemysłu, po to żeby zapewnić miejsca pracy i nie nastąpiła tam jakaś zapaść, a co za tymi idzie – negatywne zjawiska społeczne.

Co do wykorzystania zasobów geologicznych, gdzie mamy złoża, nie chciałbym udzielać odpowiedzi w tej chwili. To jest kwestia do dyskusji.

Proszę państwa, pani Urszula Zielińska poruszyła temat lądowych farm wiatrowych. Kwestie kontraktów PPA – korporacyjnych kontraktów, które będą służyły stabilności obrotu, zwłaszcza dostaw dla przemysłu, szczególnie energochłonnego, to jest coś, co będzie się rozwijało równolegle z aukcjami, czy też może w przyszłości nawet zastąpić aukcje, w kontekście stabilności produkcji i dostaw energii z odnawialnych źródeł energii dla przemysłu.

Pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha mówiła o kwestiach zgazowania i zagrożeniu blackout-em. To jest rzecz oczywista, że nawet w Wielkiej Brytanii dzisiaj, czy też w Niemczech, dochodzi do sytuacji, które obserwujemy, gdzie niski poziom nasłonecznienia w danym czasie, szczególnie w okresie zimowym, czy też brak wiatru, powoduje takie sytuacje, w których Niemcy musieli, szczególnie z Holandii, ale też z Polski, kupować interwencyjnie duże ilości prądu, żeby nie doprowadzić blackout'u. Jak pamiętam, były takie dramatyczne momenty w styczniu 2017 r. W późniejszych latach też się powtarzały. Zatem zrównoważony i odpowiedzialny rozwój.

Bardzo ciekawe były wypowiedzi zarówno pana Witczyka – jeśli dobrze zapisałem nazwisko – jak i pana z Polskiej Akademii Nauk – pana Iskrzyńskiego.

Może zacznę od pana Iskrzyńskiego. Absolutnie zgadzam się, że kwestie planowania i zagospodarowania przestrzennego są kluczowe, również w obszarze planowania i wznoszenia nowych osiedli budynków oraz zaopatrzenia ich w ciepło i energię elektryczną. Ten chaos urbanistyczny, który powstaje, trzeba eliminować z naszych miast. Ministerstwo Klimatu planuje szerszą politykę – nie tylko w kontekście odnawialnych źródeł energii, czy zaopatrzenia w energię i ciepło, ale także politykę miejską, związaną z małą retencją, z zazielenieniem, po to żeby miasta były przyjaznym miejscem do życia dla ich mieszkańców.

Kolejne to kwestia ukształtowania nowego prosumenta zbiorowego i koncentratora, który miałby być operatorem, taką spółką obrotu. Myślę, że jest to kwestia do dyskusji. To jest jeszcze w fazie projektów, ale także dostrzegam pewnego rodzaju zagrożenia, związane jak gdyby z przeregulowaniem. Z drugiej strony możemy się narazić na podwyżki cen energii elektrycznej dla ogółu odbiorców.

Bardzo dziękuję panu posłowi Krzysztofowi Kozikowi za bardzo ciekawe pytanie. Chodzi o istotną sprawę masowego rozwoju małych instalacji wysokosprawnej kogeneracji, bądź nawet trigeneracji. Tam, gdzie jest rozbudowana sieć gazowa na terenach peryferyjnych, obszarach wiejskich, dla rozwoju biogazownictwa – biogazu rolniczego z przeznaczeniem do zatłaczania sieci, pojawiają się inwestorzy, którzy będą budować takie sieci. Ministerstwo Klimatu i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie przygotowują duży program sektorowy w tym zakresie.

Może tyle. Chciałbym, żeby jeszcze moi koledzy mogli się odnieść do postawionych pytań. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan minister Gryglas.

Podsekretarz stanu w MAP Zbigniew Gryglas:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo krótko…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mamy jeszcze 7 minut.

Podsekretarz stanu w MAP Zbigniew Gryglas:

7 minut. Dobrze, postaram się zmieścić.

Przede wszystkim dziękuję państwu za tę dyskusję, bardzo merytoryczną, przepełnioną troską o przyszłość. Bardzo wielu z państwa, niezależnie od tego, czy z opozycji, czy z koalicji rządowej, wypowiadało się z troską o przyszłości polskiej elektroenergetyki. No, może z jednym małym wyjątkiem.

Pani poseł, myślę, że powinniśmy patrzeć na kwestie, dotyczące oceny działalności rządu, w obiektywny sposób. Przypomnę pani, że od roku 1989 emisyjność naszej gospodarki spadła o jedną trzecią. To, że dzisiaj w jakimś stopniu rośnie – nie takim jak pani wspomina – jest wynikiem tego, że wreszcie zaczynamy się rozwijać, a nie zwijać, jako gospodarka kraju. Myślę, że wszyscy sobie życzymy, żeby rozwój był niezahamowany. Nasza troska powinna się skupiać na tym, żebyśmy dla rosnącej gospodarki spełnili potrzeby energetyczne. Mówiąc kolokwialnie, żeby prąd był produkowany w Polsce i nie był w przyszłości w zagrożony, a co za tym idzie, żebyśmy nie musieli w dużym stopniu korzystać z importu.

Bardzo dziękuję, panie ministrze – zwracam się do pana ministra Tchórzewskiego – za bardzo obrazowe przedstawienie sytuacji. Rzeczywiście tak ona wygląda. Dlatego nie odchodzimy w zdecydowany sposób – brutalny – od węgla, tylko mówimy, że jego wydobycie praktycznie pozostanie na takim samym poziomie. Wzrost konsumpcji energii chcemy w dużym stopniu zaspokoić odnawialnymi źródłami. Proszę państwa, musimy się także nauczyć korzystać z naszej energii w sposób bardziej elastyczny. Tutaj są wielkie rezerwy. Przecież w swoich gospodarstwach domowych mamy urządzenia, które mogą zużywać prąd w nocy albo w godzinach, gdy jest najtańszy. Inteligentne liczniki nam to umożliwią.

Kwestia morskiej energetyki wiatrowej. Padło wiele pytań, czy to jest nadal mrzonka, czy projekt przyszłości. Jeszcze raz podkreślę, że to nie jest już tylko plan. Dzisiaj pracujemy nad portem instalacyjnym, flotą statków do obsługi procesu budowy oraz wyznaczeniem portów eksploatacyjnych. To są bardzo techniczne i konkretne sprawy. Chcemy to zrobić mądrze, tak żeby można było zaangażować krajowe firmy. Ubolewam nad tym, że upada ST3 Offshore, bo to rzeczywiście bardzo ważna spółka. Przy jej powstaniu popełniono katastrofalne błędy. Oddano kontrolę podmiotowi zewnętrznemu, który już przy pierwszych kontraktach naraził firmę na wielomilionowe straty, sięgające 10 mln euro – pierwszy kontrakt, na którym firma straciła. Dzisiaj musimy się zachowywać racjonalnie i nie możemy setek milionów złotych podatników inwestować po to, żeby uratować tę firmę. Chcemy uratować ją w inny sposób. Upadłość to także ścieżka restrukturyzacyjna. Powoduje odcięcie od starych długów i możliwość funkcjonowania.

Niestety technologia się rozwija i będą potrzebne dalsze inwestycje, żeby w szczególności fundamenty, tak zwane monopile, mogły być produkowane w Polsce. One będą dominowały na naszym Bałtyku. Tutaj będą potrzebne kolejne środki. Pracujemy nad tym, aby te środki były dyspozycji.

Wreszcie pan przewodniczący pytał, jak wygląda wniosek w programie „Mój prąd”. Muszę państwu powiedzieć, że mam osobiste doświadczenia, gdyż patrząc któregoś ranka na swój własny dach stwierdziłem, że nie mogę promować tego systemu, nie mając zainstalowanej instalacji na swoim domu. Właśnie podpisałem umowę i zainstaluję sobie taką mikroinstalację.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jaki koszt?

Podsekretarz stanu w MAP Zbigniew Gryglas:

Właśnie. Już państwu wszystko opowiadam.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W miarę krótko.

Podsekretarz stanu w MAP Zbigniew Gryglas:

Wynegocjowałem kwotę za 5 kW mocy – 25 tys. zł. Myślę, że to jest dzisiaj dostępna technologia. To nie jest Mercedes. Powiedziałbym, używając porównań motoryzacyjnych, że to jest taki Fiat. Staram się oszczędnie gospodarować środkami, także we własnym budżecie domowym. Odzyskam 5 tys. zł z programu „Mój prąd". Szacuję, że na uldze podatkowej będę miał oszczędności rzędu 4 tys. zł. Ten system będzie naprawdę racjonalny. Zwróci mi się w ciągu 6 lat, a więc wszystkim państwu polecam. Kończę tym optymistycznym akcentem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, moglibyśmy dyskutować do rana, ale salę mamy niestety tylko do 12.00. Szanowni państwo, na pewno jeszcze nieraz będziemy rozmawiać na ten temat, bo energetyka i w ogóle dostarczanie energii do przemysłu, do naszych gospodarstw, jest podstawową kwestią bytową. Trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie czegokolwiek bez prądu.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję za niezwykle ciekawą dyskusję.

Pan minister chciałby jeszcze jedno zdanie powiedzieć. Bardzo proszę, minuta.

Sekretarz stanu w MK, pełnomocnik rządu do spraw odnawialnych źródeł energii Ireneusz Zyska:

Chciałbym tylko przypomnieć tym, którzy mają krótką pamięć. Proszę państwa, spółka ST3 Offshore powstała w 2012 roku i to wtedy pojawiły się błędy ówczesnego zarządu, o których mówił pan minister Gryglas. W tej chwili restrukturyzujemy spółkę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję państwu za dyskusję. Zamykam posiedzenie Komisji.